Cena egzemplarza zł 3
Pobieranie wyższej opłaty jest nadużyciem

Wydanie B.

Prenumerata miesięczna wynosi zł 60 + 10 zł za doręczenie zamiejsc. + 5 zł za doręczenie miejscowe

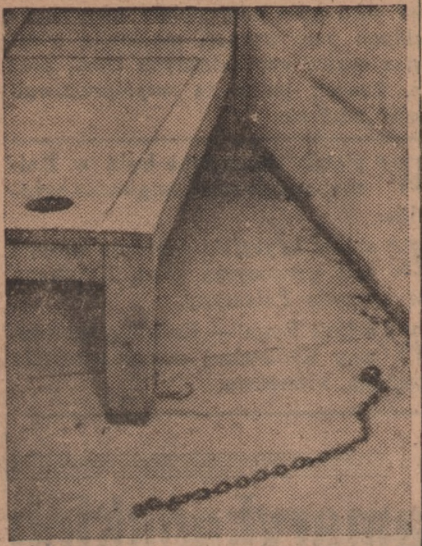
ILUSTROWANY
KURIER POLSKI

Rok II | Telefony Centrali w Bydgoszczy 33-41 i 33-42 (czynne całą dobę) Centrala zamiejscowa 90. Rozmównica publiczna 19-07 Sekretariat redakcji przyjmuje codziennie od godziny 10 do 12 | Niedziela, dnia 7 lipca 1946 r. | Wydawca: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW" Konto PKO „ZRYW" Nr VI—135 PKO „I.K.P." Nr VI—140 Konto bieżące: Bank Związku Spółek Zarobkowych w Bydgoszczy | Nr 181

Prokurator Najwyższego Trybunału Narodowego oskarża:

Bezmiar przestępstw i zbrodni żąda kary śmierci

Nienawiść i obłuda oto prawdziwe oblicze Greisera



Dom Żołnierza. Cela zamęczonego dr Witaszka. Kajdany przytwierdzano do nogi przez uprzednie przeciągnięcie przez otwór w pryczy. W ten sposób wybitnie hamowano ruchy aresztanta.

POZNAŃ (sm). Po dwudniowej przerwie rozpoczął się w piątek rano proces przeciwko Arturowi Greiserowi. Wprawdzie rozprawa, o czym było wiadomo, polegać już będzie tylko na wygłaszaniu mów oskarżycieli i obrońców z urzędu, tym nie mniej olbrzymia aula UP wypełniła się szczelnie słuchaczami, a nawet przed aulą, mimo wielkiego upału, zgromadziły się tłumy ludzi, którzy bądź pod parasolami, bądź mając głowy nakryte gazetami, cierpliwie wysłuchali przemówienia oskarżyciela publicznego dr Siewierskiego.

Wskutek pewnego opóźnienia w rozpoczęciu rozprawy, rozeszła się w kuluarach pogłoska o naradach Trybunału w sprawie dopuszczenia do przesłuchania bawiącego obecnie w Polsce ambasad. polsk. w Londynie, min. dr Henryka Strasburgera, którego, jak wiadomo, wezwał Greiser na świadka. Pogłoska ta była na niczym nie oparta, albowiem w sprawie tej zadecydowała jeszcze przed zamknięciem postępowania dowodowego uchwała NTN, rezygnująca z przesłuchania szeregu świadków zagranicznych, m. in. Strasburgera, którego zeznania nie wniosłyby niczego istotnego do sprawy.

Po zagajeniu rozprawy przez przewodniczącego Bzowskiego zabrał głos prokurator NTN dr Siewierski, który opanowany, spokojny, głosem stanowczym wygłaszał swe przemówienie. Osk. Greiser wysłuchał całego przemówienia ze słuchawkami na uszach. Prok. Siewierski rozpoczął od stwierdzenia, że prokuratorzy stanęli przed NTN jako oskarżyciele największego zbrodniarza, który kiedykolwiek przed sądami polskimi stanął. Stajemy przed wysokim Trybunałem, by w wyroku szukać sprawiedliwości, by polski trybunał niemieckiemu bezprawiu przeciwstawił poczucie sprawiedliwości. Trybunał sądzić będzie zbrodnie, które na przestrzeni wieków nie mają sobie równych. Na prokuratorów spada zadanie ponad siły jednostek. Gdybyśmy uruchomili tu na tej sali całą nowoczesną technikę z aparatami projekcyjnymi i filmowymi, nawet i wówczas nie zdołalibyśmy dać w pełni obrazu tego, czego dokonał oskarżony. Myśmy udowodnili owe setki tysięcy morderstw, udowodniliśmy istnienie męczenników tego szarego zwykłego dnia. Wszystkimi tymi przestępstwami, jakie przesunęły się tu przed Trybunałem, kierował nie kto inny jak gauleiter, obecnie oskarżony Greiser. Człowieka tego możemy sobie wyobrazić jako elektryka siedzącego przed ogromną tablicą rozdzielczą i przesyłającego swój zbrodniczy prąd we wszystkich kierunkach swego terenu działania.



Fort VII oficjalna nazwa Fort Colomb. Główne wejście.

Antystrajkowe zarządzenia w Trieście

RZYM (PAP). Wszyscy strajkujący w Krainie Julijskiej i Trieście otrzymali polecenie od sojuszniczego zarządu wojskowego, aby powrócili do pracy w piątek, dnia 5 lipca. W zarządzeniu stwierdza się, że strajk ogłoszony przez włosko-jugosłowiańską Unię antyfaszystowską, w poniedziałek, był „nielegalny", ponieważ oparty był na podłożu politycznym, nie zaś gospodarczym.

Dobrą wolą i wzajemnymi ustępstwami osiągnięto porozumienie

Konferencja pokojowa 29 lipca

Pomyślny przebieg obrad konferencji paryskiej

Kompromisowe propozycje Byrnesa w sprawie włoskich odszkodowań wojennych — Triest był pierwszym krokiem do porozumienia — Problem Niemiec i Austrii

PARYŻ (PAP-ms). Na ostatnim posiedzeniu 4 ministrów spraw zagranicznych omawiano dwa ważne probelmy: sprawę odszkodowań włoskich i kwestię ustalenia terminu konferencji pokojowej 21 państw. W kołach dyplomatycznych wyrażano nadzieję, że w obu sprawach osiągnięte zostanie porozumienie w ciągu najbliższych godzin, a wówczas ministrowie czterech państw będą mogli przejść do omawiania problemu Niemiec i Austrii.

Min. Byrnes przedłożył nowe propozycje kompromisowe w sprawie odszkodowań włoskich. Według tych propozycji, Związek Radziecki otrzymałby towary wartości 100 milionów dolarów. Na sumę tę złożyłyby się urządzenia fabryczne do wyrobu sprzętu wojennego, aktywa włoskie w Związku Radzieckim, Rumunii, Bułgarii, na Węgrzech i w radzieckiej strefie okupacyjnej, dwa statki „Saturnia" i Vulcania" oraz — jako reszta ustalonej sumy odszkodowań w wysokości 100 milionów dolarów — towary wyprodukowane we Włoszech.

Dostawy miałyby się rozpocząć w trzy lata po wejściu w życie traktatu pokojowego i trwać w ciągu następnych 6 lat.

Min. Byrnes zastrzegł, że dostawy z produkcji włoskiej nie powinny narazić na szwank dzieła odbudowy Włoch.

Koła polityczne Paryża podkreślają, że przedstawiciele 4-ch państw wykazali na konferencji maksimum dobrej woli.

PARYŻ (ms). Na wczorajszym posiedzeniu 4-ch ministrów doszło do porozumienia wsprawie daty przyszłej konferencji pokojowej 21 państw. Data została ustalona na 29 lipca br.

LONDYN (ms). Omawiając osiągnięcie porozumienia w sprawie Triestu „Daily Mail" dopatruje się w tym usunięcie jednej z największych przeszkód na drodze stabilizacji stosunków w Europie. To rozwiązanie nie jest idealne, gdyby jednak świat zechciał czekać na idealne rozstrzygnięcie, musiałby czekać długo. Triest jest pierwszym krokiem w kierunku przyszłego porozumienia w sprawie innych krajów.

Hitlerowcy w radio berlińskim

BERLIN (ZAP). Na polecenie radzieckiej władzy okupacyjnej, trzech wysokich urzędników radia berlińskiego zostało zwolnionych z posady. *Przyczyną były ich hitlerowskie przekonania.*

Zatwierdzenie projektu dwuizbowego parlamentu we Francji

PARYŻ (ms). Na posiedzeniu komisji konstytucyjnej gabinetu francuskiego, do której wchodzą deputowani wszystkich stronnictw, zatwierdzono z małymi zastrzeżeniami projekt wprowadzający dwu izbowy parlament.

Powrót jeńców włoskich z Indyj

LONDYN (PAP). Z ogólnej liczby 68 tys. jeńców włoskich, internowanych w Indiach, 20 tys. odesłały władze brytyjskie do ojczyzny. Pozostali jeńcy zostaną przewiezieni do innych krajów Wielkiej Brytanii i tam będą zatrudnieni.

90 proc. zwierząt

ocalało po wybuchu bomby atomowej

NOWY JORK (PAP). Specjalny korespondent PAP donosi z pokładu okrętu „Appalachian", że blisko 90% zwierząt, umieszczonych na pokładach 27 okrętów na lagunie Bikini, przetrwało wtrząs spowodowany wybuchem bomby atomowej, jednakże u wielu z nich daje się zauważyć pewne objawy chorobowe. Ze 150 świń i ze 150 kozłów tylko 10 z każdej grupy zostało natychmiast zabitych. Z 3 tysięcy szczurów zginęło blisko 300 sztuk. Jedna ze świń, która przetrwała doświadczenie, znajdowała się na pokładzie krążownika japońskiego „Sakawa", który zatonął po upływie 24 godzin od chwili wybuchu. Świnię wyratowano i znajduje się ona obecnie pod obserwacją.

Uroczystość święta narodowego USA w Paryżu

PARYŻ (ms). Z okazji święta narodowego Stanów Zjednoczonych przedstawiciel armii amerykańskiej złożyli wieńce pod pomnikiem Waszyngtona, Rochambauldt i u stóp pomnika żołnierzy amerykańskich. Pod Łukiem Tryumfalnym odbyła się uroczystość z udziałem żołnierzy armii amerykańskiej i francuskiej.

„Niewinność" młodzieży niemieckiej

DUSSELDORF (ZAP). Przed kilku dniami gen. Clay na propozycję przewodniczącego Rady Krajowej krajów strefy amerykańskiej zgodził się na ogłoszenie amnestii dla hitlerowców, którzy nie przekroczyli 27 roku życia, przyznając, że są to ludzie „niewinni". A oto ilustracje do tej ich „niewinności":

W Düsseldorf został ujęty 19-letni Niemiec, kierownik Hitlerjugend, który wespół z 2 towarzyszami chciał wysadzić w powietrze most, na którym pracowało wielu pionierów. Wszyscy ci ludzie w razie udania się zamachu byliby stracili życie.

Urlop Trumana

WASZYNGTON (PAP). Po załatwieniu sprawy kontroli cen, prezydent Truman wraz z rodziną udał się na 4-dniowy urlop w góry do Maryland.

853 sprawy o nadużycia na Dolnym Śląsku

WROCŁAW (PAP-ms). W pierwszym okresie swej działalności delegattura Komisji Specjalnej do walki z nadużyciami we Wrocławiu osiągnęła poważne rezultaty. Do 1 lipca wpłynęło do delegatury 853 sprawy, z których rozpatrzono 460. Poza tym szereg spraw skierowano według kompetencji do prokuratury względnie innych władz.

W zakresie zwalczania nielegalnego wywozu nieruchomości Komisja przeprowadziła sprawdzanie przesyłek pocztowych z Jeleniej Góry. Skonfiskowano większą ilość paczek zawierających przedmioty objęte zakazem wywozu.

Narodowa konferencja ekonomiczna w Paryżu

15 proc. podwyżka płac we Francji

PARYŻ (ms). 4 lipca rozpoczęła się w Paryżu narodowa konferencja ekonomiczna pod przewodnictwem premiera Bidault. W przemówieniu wstępnym premier Badault oświadczył, że konferencja jest wyrazem woli narodu francuskiego jak najszybszej odbudowy kraju. Właściwe decyzje w sprawie uregulowania płac zapadną po zakończeniu konferencji. Na razie przewidziane są podwyżki w wysokości 15%, uchwalone przez wszystkie stronnictwa biorące udział w rządzie.

Następnie omiawiano sprawę równowagi między cenami artykułów przemysłowych i rolniczych.

Wznowienie procesu „Kata Wielkopolski"

Polska sądzi jednego z największych zbrodniarzy świata

Oskarżyciele publiczni zabrali głos, Greiser uważnie słucha mów prokuratorskich

POZNAŃ (tel. wł.). Działalność Greisera jest ogniwem tego odwiecznego niemieckiego Drang nach Osten, który napotyka stale na twardy orzech w postaci postawy narodu polskiego. Tym większy furror teutonicus ogarniał Greisera gdyśmy w r. 1939 dali jako pierwsi hasło do oporu. Oni naprawdę wojny nie chcieli, bo chieli swoim sposobem wyszantażować na nas swe cele.

Każdy okres historyczny w Niemczech dawał człowieka, który był wcieleniem niemieckiej nienawiści do nas — Polaków. Greiser w tej mierze przerastał Hansa Franka. Nie jest więc przypadkiem, że on jako pierwszy odpowiada przed sądem polskim. W czasie minionego okresu okupacji nikt nie szafował tak wielką nienawiścią jak Greiser. Czynił to z równą starannością, z jaką obecnie chce się wybielić. Wszystkie poczynania, nawet centralne, zmienia on w kierunku naginania do swej własnej tezy w walce z polskością.

A teza ta była odmienna od wszystkich czynników rządowych i partyjnych. Greiser przeprowadzał wszystkie swoje przestępstwa na zimno, bo nie jest typem emocjonalnym. On mógł nawet brzydzić się takim człowiekiem jak Bibow, który na rynku ghetta łódzkiego grał w football ale nie piłkami lecz głowami niemowląt. Obecnie Greiser stwarza miraż posiadania 2 dusz. Jedna to dusza człowieka sumiennego, typowego urzędnika, druga — to dusza człowieka dobrego, rządcy tego kraju, twardego ale sprawiedliwego.

W wyjaśnieniach Greisera składanych przed sądem była gorycz i żal do wodzów, ale nie było skruchy. Cudze czyny potępiał, swych — nie. W wyjaśnieniach swych mówił wiele, ale omijał najważniejsze rzeczy. Kiedy dochodził do spraw zasadniczych, Greiser przystępował do naginania wszystkiego. Jednak poznaliśmy się na jego obłudzie.

Hitler cenił ludzi z żelazną naturą. Tworzył on tezy, w które trzeba było wierzyć. Greiser był innym człowiekiem. Szedł w życie nie obciążony bagażem intelektualnym. Poza pewnymi miernikami władzy posiadał Greiser to, co się po niemiecku nazywa „Kinderstube". Układność i obłuda, to zasadnicze cechy tego zdemobilizowanego oficera, którego przesłania mit hitlerowski. Zastał on go w Gdańsku, w mieście o złej strukturze politycznej. Zdeklasowany czepia się różnych zawodów, aż ostatecznie postanawia zamienić ster swej łodzi motorowej, którą woził gości, na ster nawy gdańskiej i wówczas robi zawrotną karierę. W Gdańsku wzrosła jego antypolskość, na dnie której leży kompleks niższości. Urodzony na ziemi wielkopolskiej, jako syn komornika sądowego, wyczuł, że w tym środowisku jest intruzem. W dodatku intrnzem, który pojawił się w okresie, w jakim ośrodek ten wykazał największą trzeźwość polityczną, tak dalece posuniętą, że gdy nadeszła niepodległość, to nie była ona darowana, lecz wypracowana.

Następnie prokurator Siewierski opisał wartość tej ziemi rządzonej przez Greisera, wartość docenianą przez Niemców, którzy wszystkiego chcieli dokonać, by stąd ostatecznie usunąć Polaków. Stwierdziwszy następnie, że system polityczny Greisera, stosowany w kraju Warty, złamał podstawy konwencji haskiej z 1907 r., przeprowadza prokurator Siewierski porównanie dawnego systemu politycznego, stosowanego na ziemiach Polski zachodniej z systemem z czasów ostatniej wojny.

W Prusach przed 1914 r. mógł jeszcze istnieć Drzymała ze swoim wozem jako mieszkaniem. Chroniły go przecież w pewnym względzie przepisy prawne, które wówczas Niemcy respektowali ze względów przyzwoitości. System hitlerowsko-greiserowski działał mimo przepisów i poza nimi. Jeśli dawna Rzesza, by zlikwidować Drzymałę, zmuszona była uciekać się do wymyślania nowych przepisów, III Rzesza skrupułów takich już nie miała. Dlatego też Greiser mógł sobie na to pozwolić, że w kraju Warty najpierw działał, a potem kazał tworzyć sankcjonujące przepisy. Chciał też stworzyć na tych ziemiach swój „mustergau".

W dalszym ciągu swych wywodów, stwierdza prokurator, że oskarżenie nie ma zamiaru poszerzać winy oskarżonego Greisera, lecz ogranicza się tylko do tych stanów faktycznych, które można z pewnością stwierdzić. Do win Greisera należy za tym stworzenie systemu atomizacji społeczeństwa tj. rozbicia go na cząstki dla łatwiejszego przeprowadzenia swej polityki wyniszczającej.

Drugim przez niego stosowanym środkiem była degradacja elementu polskiego do roli parobków, w czym pomocny był cały wymyślny, biurokratyczny aparat administracyjny. Ale ponad tym aparatem unosił się duch Greisera i jego gorliwość. Greiser rządził jak dyktator, ponad państwem, ponad rządem. Dowodzi tego nie tylko legenda pogreiserowska, ale archiwa, które świadczą o tym, co myślał i jak działał. Gdzie działalność przestępcza sankcjonowana jest z góry, tam był podpis Greisera, gdzie działano w ogóle bez jakiegokolwiek prawa, tam była tylko jego ręka. Dlatego Chełmno i jego wizyty w tym obozie wyniszczenia żydów, są również poważnym jego oskarżeniem.

Czy za tym — kończy prokurator swoje przemówienie — Greiser może sądzić, że ktokolwiek uwierzy jego sugestywnym twierdzeniom, iż odgrodzony złotą klatką o niczym nie wiedział? — Nie! Greiser był właśnie tym, który znęcał się nad całym narodem i dlatego, jeśli karą za morderstwo pojedyńcze przy okolicznościach obciążających, jest kara śmierci, to za cały bezmiar przestępstw i zbrodni, istnieć również musi najwyższy wymiar kary absolutnej, która wykreśli Greisera spośród ludzi żyjących na świecie i o taką karę wnosi oskarżenie.

Straszne zajście w Kielcach

Zbrodnicze elementy urządziły pogrom żydów, mordując 34 i raniąc 42 osoby

WARSZAWA (PAP-ms). W dniu wczorajszym Kielce stały się terenem niesłychanej prowokacji elementów reakcyjnych. W Kielcach dokonano pogromu żydów, przy czym 34 osoby zostały zabite, 42 ranne. Jak ustaliły dotychczasowe dochodzenia, w jednym z mieszkań w Kielcach zatrzymano nieletniego chłopca, by opowiadał, że żydzi zatrzymali go w domu przy ul. Planty 7, trzymali go w piwnicy celem zamordowania, lecz zdołał zbiec. Przed domem przy ul. Planty 7 zebrał się wkrótce olbrzymi tłum, który podburzony przez organizatorów pogromu rozpoczął demolowanie mieszkań i mordowanie żydów, napotykanych w mieszkaniach i na ulicy.

Organa bezpieczeństwa rozproszyły tłum i zaprowadziły porządek. Aresztowano 62 podżegaczy i sprawców pogromu. Dalsze aresztowania w toku. Nastąpiły też aresztowania wśród członków MO. Min. Bezp. Publicznego i Min. Sprawiedliwości wysłały na miejsce komisję specjalną celem kierowania dalszymi dochodzeniami. Sprawcy staną przed sądem doraźnym.

KIELCE (PAP-ms). W związku z pogromem żydów, którego ofiarą padło 34 zabitych i 42 rannych, aresztowano 62 podżegaczy i sprawców pogromu. Staną oni przed sądem doraźnym. Do Kielc. przybyła specjalna komisja Min. Bezpieczeństwa i Sprawiedliwości, która przeprowadzi na miejscu dokładne dochodzenia.

Goście amerykańscy w Moskwie

MOSKWA(PAP). W Moskwie bawi jako gość ambasadora amerykańskiego pani Byrnes, małżonka ministra spraw zagranicznych USA, oraz p. Russel, jeden ze współpracowników ministra.

W piątek wznowione będą w Kairze rokowania angielsko-egipskie.

Kabinet brytyjski debatuje obecnie nad propozycją prez. Trumana w sprawie Palestyny.

Na linii Ryga — Kaliningrad (dawny Królewiec) otwarta została żegluga towarowa.

2000 kg złota żydowskiego

znaleźli Francuzi w południowym Tyrolu

WIEDEŃ (ZAP). Francuska policja bezpieczeństwa znalazła w południowym Tyrolu 2.000 kg złota oraz skilka skrzyń kosztowności i drogich kamieni ogólnej wagi ok. 800 kg. Kosztowności te i złoto pochodzą prawdopodobnie z obozów koncentracyjnych, zwłaszcza zaś z obozów, w których niszczono żydów. Na ślad tego skarbu wprowadziło przypadkowe odkrycie u jednego z Tyrolczyków prawie 200 kg złota. Zapytany o źródło tego bogactwa wskazał miejsce, w którym były ukryte skrzynie ze złotem i kosztownościami.

Wycieczka ministrów płynie do Łęgnowa

WARSZAWA (tel. wł.). Z Warszawy odpłynął parostatek wiozący grono ministrów na międzynarodowe regaty w Brdyujściu. Wycieczkę prowadzi min. Komunikacji Rabanowski.

Do Polski przyszło 125 tys. paczek amerykańskich

GDYNIA (m). 1 lipca br. wszedł do portu gdyńskiego duński statek parowy „Jutlandia", który przywiózł z Nowego Jorku pocztę zamorską w ilości 25 tys. worków. Worki te zawierają około 125 tys. paczek amerykańskich przesłanych dla adresatów w Polsce. Do przewiezienia tych paczek do Urzędów Pocztowo-Celnych w kraju potrzeba będzie pociągu składającego się z około 60 wagonów towarowych. Jak się dowiadujemy, Gdańska Dyrekcja Poczt i Telegrafów poczyniła wszelkie starania by wyładowanie paczek ze statku, jak i ekspedycja ich do kraju nastąpiła w najkrótszym czasie.

Uprawa roślin leczniczych jest popłatna

Niepotrzebny import z zagranicy wielu barwników dla przemysłu włókienniczego

ŁÓDŹ (n). Istnieje szereg gałęzi gospodarstwa narodowego, które uciekają się do importu na znaczne sumy wówczas, gdy istnieją możliwości otrzymania danych produktów w kraju.

Do gałęzi tych należy przede wszystkim łódzki przemysł włókienniczy, który walczy od dłuższego czasu z trudnościami, wywołanymi brakiem barwików do tkalni. Produkcja krajowa barwików nie zaspakaja potrzeb łódzkich zakładów. To też spotykaliśmy się z tego rodzaju zjawiskiem, że w magazynach fabrycznych w Łodzi znajdowało się około 4 mil. m. niefarbowanych tkanin bawełnianych i wełnianych.

Obecnie w ramach zawartych ostatnio umów handlowych między Polską a Francją i Szwecją, nadeszły poważne ilości barwików i tylko dzięki temu łódzki przemysł włókienniczy może obecnie zasilić rynek poważnymi ilościami gotowego wyrobu.

Otóż, zdaniem fachowców, nasi rolnicy i ogrodnicy mogliby się z powodzeniem zająć uprawą roślin farbiarskich, która jest u nas prawie nieznana. W ten sposób moglibyśmy zaoszczędzić znaczne kwoty na imporcie, który jest w dużej części zupełnie zbędny.

To samo dotyczy ziół leczniczych. W tym zakresie import jest również dość poważny, profesor uniwersytetu w Łodzi, dr Jan Muszyński w ostatnio wydanej pracy „Uprawa i zbiór roślin leczniczych" słusznie zwraca uwagę, że Polska jest krajem rolniczym, w którym popłatna produkcja roślin leczniczych powinna się stać przemysłem narodowym, a Polska jednym z poważniejszych dostawców ziół dla Europy zachodniej i Ameryki.

Obecnie wskrzeszony Polski Komitet Zielarski rozpoczyna pewne prace w tym kierunku, które mogą wydać pozytywne rezultaty .

Wiedeń ku czci pomordowanych Czechów

WIEDEŃ (FA). W Wiedniu odsłonięto pomnik ku czci Czechów zamordowanych w niemieckich obozach koncentracyjnych.

Narzeczona na próbę

WASZYNGTON (ZAP). Prezydent Truman podpisał ustawę o żołnierskich narzeczonych. Ustawa ta pozwala żołnierzom amerykańskim wracającym do kraju, zabrać z sobą narzeczoną pod warunkiem, że wykupi ona swój bilet... powrotny. Jeśli narzeczeni po 3 miesiącach nie zawrą ślubu, narzeczona musi wracać do Niemiec.

Możliwość szybkiego powrotu z Hiszpanii

MOSKWA (PAP). Jak donosi agencja TASS, b. minister spraw zagranicznych Hiszpanii Alvares del Vayo pisze w gazecie amerykańskiej „Nation", że w lipcu może nastąpić zmiana rządu w Hiszpanii. Mówią, że Franco przekazałby władzę dyrektoriatowi wojskowemu, który skolei przekazałby władzę rządowi tymczasowemu, złożonemu z wojskowych i cywilnych. W Madrycie otwarcie mówią o możliwości przewrotu lewicowego.

Odnalezienie zwłok

ś. p. Franciszka Kwiecińskiego

wybitnego działacza Str. Pracy

WARSZAWA (ms). Wśród wielu pomordowanych przez Niemców podczas egzekucji w Magdalence pod Warszawą zidentyfikowano zwłoki wybitnego działacza Str. Pracy śp. Franciszka Kwiecińskiego. Zwłoki zachowały się w całości, rozpoznane po ubraniu, dokumentach oraz charakterystycznych przedmjotach osobistych. Śp. Kwieciński z zawodu dziennikarz należał do władz naczelnych NPR. Po połączeniu NPR z Chrz. Dem. i utworzeniu Str. Pracy został członkiem władz naczelnych tego stronnictwa. Pracował również w szeregu pism. Działał głównie w Warszawie i na Śląsku. W czasie oblężenia Warszawy brał żywy udział w jej obronie wraz z Niedziałkowskim i Starzyńskim. Po kapitulacji organizował pracę podziemną Stronnictwa. 19 stycznia 1942 r. został aresztowany z przeszło 200 działaczami Stronictwa Pracy, a 28 maja 1942 r. rozstrzelany w masowej egzekucji w Magdalence. Zwłoki śp. Frnciszka Kwiecińskiego będą pochowane tymczasowo na miejscowym cmentarzu aż do decyzji władz Stronnictwa Pracy co do przeniesienia zwłok i uroczystego pogrzebu.

Trybunał Norymberski udzielił głosu obronie

Krętackie dowody

specjalisty prawa międzynarodowego

NORYMBERGA (PAP). W procesie norymberskim do głosu doszła obecnie obrona, która wysunęła szereg argumentów mających dowieść, że 21 przywódców hitlerowskich zasiadających na ławie oskarżonych działało na rozkaz Hitlera i że wobec tego nie oni lecz Hitler był odpowiedzialny za ich czyny.

Dr. Hermann Jahreis, który występuje jako specjalista prawa międzynarodowego w obronie wszystkich oskarżonych łącznie, wystąpił wywodem prawniczym zawierającym aż 20 tysięcy słów. Stwierdza on, że zasady Hitlera były w Trzeciej Rzeszy prawem stanowiącym główną podstawę rozwoju konstytucji Niemiec po roku 1933. To też, zdaniem prawnika niemieckiego jeżeli „Trybunał twierdzi, że czyny oskarżonych są zbrodniami", to tym samym wprowadza nowe prawo z mocą wsteczną, o którym oskarżeni „nie wiedzieli w odpowiednim czasie".

Dalej dr Jahreis powołuje się na okoliczność, że w prawie międzynarodowym nie było dotąd przepisu zabraniającego wojny. Dzisiaj istnieje wprawdzie takie prawo, oparte na Karcie Narodów Zjednoczonych, ale — jak usiłuje wykazać prawnik niemiecki, jeżeli Trzecia Rzesza zaatakowała państwa z którymi zawarła pakt nieagresji, to tylko Rzesza dopuściła się przestępstwa, nie zaś jednostka. Wreszcie dr Jahreis twierdzi, że za rządów Hitlera w Niemczech stale wzrastało niezadowolenie wśród ludności ale „tylko ten kto żył wśród ślepo wierzących mas, idealizujących tego człowieka wie jak silna była władza Hitlera. Każdy wiedział, że wszelki opór był absolutnie bezużyteczny".

Skon astronoma włoskiego

RZYM (PAP). W Rzymie zakończył życie w wieku lat 55 astronom włoski, prof Pio Emanuelli. Emanuelli pracował przez 25 lat w rzymskim obserwatorium, następnie zaś został profesorem uniwersytetu.

Fundusz stypendialny

im. Zygmunta Felczaka

We wczorajszym numerze naszego pisma podaliśmy wiadomość o postanowieniu Zarządu Wojewódzkiego Stronnictwa Pracy, uchwalającym założenie funduszu stypendialnego im. Zygmunta Felczaka. Fundusz ten mający na celu uczczenie pamięci Zmarłego przeznaczony będzie na stypendium do jednej z wyższych uczelni polskich.

Wczoraj też podaliśmy pierwszą listę ofiar wpływających na fundusz. Dziś notujemy w dalszym ciągu napływające sumy: H. Stefański, Warszawa 1000 zł, Tadeusz Małachowski 928 zł. Woj. Pozn. Widy-Wirski 3000 zł. dr Stefan Haupe 2000 zł. ZMP „Jedność" Bydgoszcz 1500 zł.

Przed wielką rewią gospodarczej odbudowy Polski

Wśród huku młotów i skrzypu dźwigów

rosną pawilony

Pomorskiej Wystawy Przemysłu, Rzemiosła i Handlu

1085 wystawców — 16 pawilonów specjalnych — 3 wielkokondygnacyjne gmachy wystawowe — Radiofonizacja terenu — 100 tysięcy kwiatów upiększy wystawę

Bydgoszcz, w lipcu

Już tylko kilka dni dzieli nas od otwarcia Pomorskiej Wystawy Rzemiosła, Przemysłu i Handlu w Bydgoszczy, która mimo, że nazwa jej ma charakter regionalny, gromadzi eksponaty placówek przemysłowych, rzemieślniczych i handlowych z całego kraju. W kilkunastu pawilonach specjalnych i w kilku wielkich, murowanych gmachach, dorobek swój powojenny na siedmiu tysiącach metrów kwadratowych, zaprezentuje 1085 firm ze wszystkich województw, dając przegląd gospodarczy odbudowującej się Polski.

*

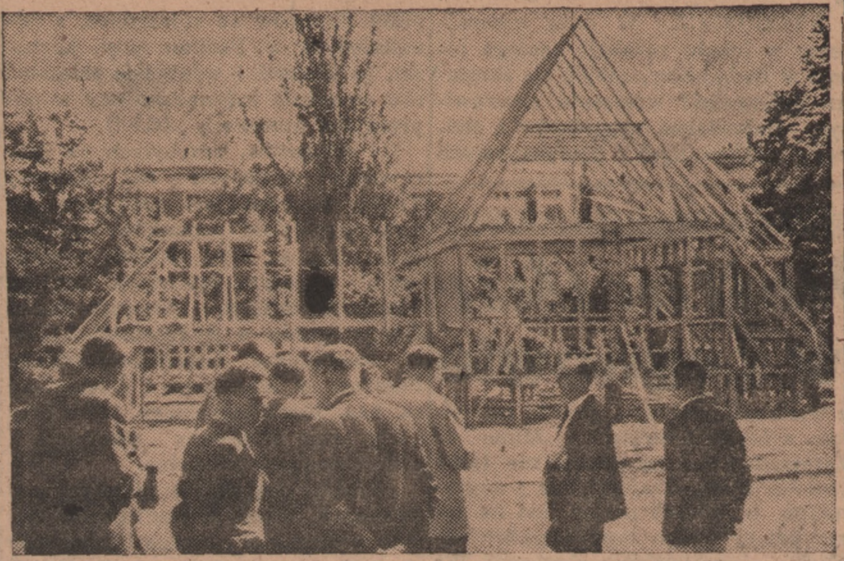
Główne wejście na teren wystawowy godnie reprezentuje największą po wojnie w Polsce rewię rodzimej wytwórczości. Ładnie architektonicznie rozwiązana brama mieści w obu filarach 4 kasy biletowe, Biuro Informacji Prasowej i Ekspozyturę Komitetu Obchodu 600-lecia. Wkrótce na głównych filarach umieszczone zostaną płaskorzeźby, symbolizujące rzemiosło, przemysł, handel i rolnictwo.

Jesteśmy na terenie wystawy. Wzrok nasz pada na wielki basen.

— W jaki sposób zużytkowana zostanie jedyna pozostałość po słynnym „Potopie“ — pytamy znanego nam z PEWUKI i wystawy gdyńskiej inż. Nowakowskiego, kierownika technicznego Pomorskiej Wystawy Rzemiosła, Przemysłu i Handlu.

— Basen otrzyma harmonijnie zgrane ze sobą wodotryski, które szczególnie w godzinach wieczornych, oświetlone kolorowymi reflektorami stanowić będą miłą dla oka ozdobę.

Posuwamy się trasą, po której za dziesięć dni kierowani wskazówkami Przewodnika po Wystawie i znakami kierunkowymi, popłynie pierwsza fala zwiedzających z całego kraju.



Dziennikarze zwiedzają terenu budującej się w amerykańskim tempie Pomorskiej Wystawy Przemysłu Rzemiosła i Handlu w Bydgoszczy.

Krótkich, interesujących wyjaśnień udzielają nam przewodniczący Sekcji Wystawowej Komitetu Obchodu 600-lecia, prezes Izby Rzemieślniczej w Bydgoszczy p. Piotr Godek i inż. Nowakowski. Informacje są skromne i skąpe. Na zbyt ciekawe nasze pytania otrzymujemy odpowiedź: „Prosimy za 8 dni przekonać się o efekcie naszych wysiłków“.

Na terenie wystawowym wre ruch, a oblicze jego zmienia się niemal z godziny na godzinę.

Po prawej stronie widzimy muszlę koncertową, której seledynowe wnętrze tworzy niezwykłą harmonię z frontonem utrzymanym w kolorze siwym. W muszli koncertować będzie 40-osobowy zespół Miejskiej Orkiestry Symfonicznej.

Pawilon nr 1 zajmie Państwowa Centrala Handlowa. Oglądamy projekt pawilonu, który w ciągu trzech dni wyrośnie po lewej stronie głównego wejścia.

Idąc drogą wskazaną przez przewodnika mijamy basen i przechodzimy przez bramę tryumfalną o wysokości 5 m, zbudowaną przez Centralę Zjednoczenia Budowlanego. Niezwykle efektowna brama jest eksponatem Centrali, gdyż do budowy pawilonu-eksponatu użyto wszystkich produktów wytwarzanych przez polski przemysł budowlany. Ciekawa jest wystawa Zarządu Wodnego. W specjalnym pawilonie zbudowane zostaną ruchome śluzy, a miniaturowe parostatki, przedstawią zwiedzającym technika śluzowania. Warto zaznaczyć, że statki poruszać się będą własnym napędem. Z kolei oglądamy kończącą się budowę oszklonego pawilonu Chodzieskich Fabryk Porcelany i Porcelitu. Po lewej stronie jednego z bocznych ganków uwagę zwraca maszt wysokości 14 m. Tutaj buduje się pawilon Polskiego Radia. Z werandy pawilonu roztoczy się widok na stawek, po którym — jeżeli pertraktacje zostaną pomyślnie sfinalizowane, pływać będzie 12 łabędzi. Pawilon nr 6 przedstawi eksponaty Zarządu Więziennictwa w Nakle. Najpiękniejszy pawilon budują Lasy Państwowe. Duża budowla w stylu staro-słowiańskim, kryta gontami, bez wątpienia będzie perłą wszystkich pawilonów. Nowoczesny styl cechuje pawilon nr 8, zajmowany przez Centralę Handlową Przemysłu Chemicznego a oryginalność — szklana budowla Związku Gospodarczego Spółdzielni Ogrodniczych, w którym zwiedzający ujrzą ciekawe eksponaty przetworów ogrodniczych, a smakosze skosztują wszystkie gatunki wytwarzanych w Polsce win, miodów i płynnych owoców.

Największą rozmiarami jest hala Dyrekcji Przemysłu Miejscowego, w której 108 bydgoskich fabryk zajmuje stoiska o przestrzeni 600 m². Pawilon nr 12 zajmie PPT i MR, demonstrując między innymi kompletny „ciąg“, złożony z traktora, pługa, brony i wału. Do oryginalnych pawilonów należy budynek Zjednoczenia Przemysłu Konserwowego. Połowę budowli zajmie wystawa wszelkich przetworów Zjednoczenia, a drugą część paszteciarnia, w której przy maleńkich stolikach zwiedzający będą mogli przekonać się o smakowitości znanych na całym świecie polskich konserw mięsnych.

Interesujący jest zbudowany w stylu kaszubskim pawilon nr 14, mieszczący dorobek Pomorskiej Spółdzielni Rybackiej. Na wysta-

Dokończenie na str. 4-tej

Ewa Curie przedłożyła ONZ

plan wolności prasy

Projekt przewiduje zniesienie cenzury i ograniczeń dla korespondentów zagranicznych

PARYŻ (ZAP). Francuska dziennikarka, Ewa Curie, córka Skłodowskiej, przedłożyła wydziałowi prasowemu rady gospodarczej i społecznej Narodów Zjednoczonych projekt „wolności prasy światowej“. Według tego projektu miałaby być wydana międzynarodowa karta dziennikarska dla korespondentów zagranicznych, która uprawniałaby dziennikarzy do nieograniczonych podróży przez wszystkie kraje. Na uniwersytetach i wyższych uczelniach miałyby powstać kursy dziennikarskie wg wzoru amerykańskiego. Cenzura ma być wg tego planu zupełnie zniesiona, a punkt ten winien się znaleźć w traktatach pokojowych. Według planu Ewy Curie w stolicach winny być utworzone centrale prasowe, w których korespondenci mogliby otrzymać wszelką pomoc i wiadomości, gdzie byłaby do ich dyspozycji zorganizowana dobra biblioteka. Poza tym rada gospodarcza i społeczna winna ustanowić za najlepsze informowanie roczną nagrodę dla dziennikarzy, jak i za najlepszy artykuł z prasy całego świata.

Miejmy nadzieję, że plan Ewy Curie zostanie przedyskutowany przy stole obrad międzynarodowych i że dzienikarzom zostaną zagwarantowane warunki, umożliwiające wypełnienie ich obowiązków w służbie prawdy.

Z dnia

Ślepy od urodzenia

Mówcie co chcecie, ale jeśli od urodzenia jestem niewidomym człowiekiem, to nie dziwcie się, ale nic, dosłownie nic, nie mogę powiedzieć o tak zwanych barwach.

Samo pojęcie: „kolor“ czy też „barwa“ nie kojarzy mi się w moim mózgu z żadną czynnością, czy to dajmy na to zrywaniem liści z drzew, leżeniem na czymś twardym (podłodze), ani z odpornością, twardością, jak wy to nazywacie.

Trudno, barwa dla mnie nie istniejąca!

Nie mogę nigdy powiedzieć, co jest nade mną, nad moją głową. Wybaczcie. Nigdy nie widziałem nieba. Podobno niebo jest cudowne!

Wiem tylko, że jeśli poruszam nogami i nie napotykam żadnych przestrzennych przedmiotów, to znaczy jestem na łące lub polu.

Mieszkanie przygniata mnie.

Aha, na ulicy, to mam przeświadczenie, że jestem nadziany szpilkami. Gdy doliczyłbym powiedzmy do tysiąca, to ciało mnie zaczyna boleć. Doktór mówi, że nerwy mnie bolą z ciągłego natężenia.

Podobno kwiaty są piękne.

Nie, co ja mogę mówić w ogóle o kwiatach.

Co mnie zachwyca!

Dźwięki, melodia — piosenka.

Im są tony cichsze i trwają powiedzmy, zanim zdołam doliczyć do 15, czy 30, tym szybciej tłucze się we mnie serce ze wruszenia.

Ból. Rzecz zgoła nieprzyjemna, ale w moim życiu oryginalna. Spokój po minionym bólu sprawia mi rozkosz.

Aha, innym razem będę mówił, nie śmiejcie się, podyktuję dużo słów o miłości.

*

Dosyć, dosyć. Nie mówmy już o tym, jak reaguje ślepy człowiek na otaczające nas życie.

Ale zastanówmy się, jak my postępujemy, jak my reagujemy — widząc!

Kraków ku czci gen. Sikorskiego

WARSZAWA (PAP-ms). Ku uczczeniu 3-ej rocznicy śmierci gen. Wł. Sikorskiego odbyła się w Krakowie w Teatrze Miejskim uroczysta akademia. Na akademię złożyły się przemówienia: prezesa woj. Str. Pracy, delegata WP mjr. Kozłowskiego, przyjaciela osobistego zmarłego — gen. Borkowskiego i in.

Monte Cassino

Napisał: Wacław Skarbek-Zadawka

IV.

Takie myśli niewesołe snuję na punkcie obserwacyjnym, a tu nad mą głową, jak na kpiny, słowik wesoło się rozwrzeszczał! Modlitwę poranną widocznie odśpiewuje, bo akurat słońce wschodzi, nowy upał zapowiada.

I świergoli tak, ptaszyna boża, nad zamyślonym ponuro człowiekiem. A niech gdzie strzał nagle buchnie, czy pocisk zaszumi w powietrzu, słowik milknie, przechyla główkę i ze zdziwieniem patrzy — co się stało?... Po chwili jednak — znów przymyka czarne ślipka i trajluje i wygwizduje i śpiewa swą zwariowaną piosenkę szczęścia...

— — — — — — — — — — — —

Wojsku dopiero rano 11 maja mieliśmy prawo powiedzieć, że to właśnie... że dziś w nocy. Choć oficerowie nie odwoływali poprzedniej wersji, że niby przyszliśmy zluzować na obronnych stanowiskach 14 Baon — nikt jednak w to, zdaje się od pierwszej chwili, nie wierzył, a wszyscy szykowali się do szturmu. Czuło się, że każdy pragnie, aby to coś strasznego już wreszcie nastąpiło. Życie nasze bowiem w tej rozpadlinie skalnej było teraz nie ciekawe!... Całe dnie leżeć nieruchomo wśród kamieni, a i w nocy ruszać się z wąwozu nie bardzo bezpiecznie.

Niemcy coś widocznie przeczuwali, bo bili z artylerii a moździerzy po naszych stanowiskach z każdą godziną intensywniej. A w nocy... to już prawie bez przerwy. Bijcie... bijcie!... Poczekajcie dziś do godziny 23.00. Zamkną się wam gęby — oj zamkną, niech jeno nasze armatki dojdą do głosu. A że dojdą dzisiaj — to pewne jak Bóg na niebie! — Bo to, co teraz strzela, to jest mucha w porównaniu z tym, co będzie. Artyleria szturmowa z godnością milczy — do czasu.

Niemiaszki tymczasem bezkarnie prawie, zaczęli wymacywać baon w naszej szczelinie. Znów był wypadek. Jakiś pocisk grubszego kalibru huknął w wylot wąwozu, rozbił schron d-cy 14 Baonu mjr. Z., zabijając nam sześciu żołnierzy. Ponadto pękały ciągle pociski na górze, a do nas toczyły się głazy, pędziły w dół kamienie i odłamki skał, mogące nie jednemu krzywdę zrobić. Przed wieczorem, jeszcze jednak, tym razem ostatnia odprawa dowódców u dowódcy brygady pułkownika Kurka. Wyglądał on na bardzo zmęczonego. Mój dowódca baonu pułk. Kamiński skarżył się znów na ból głowy i zębów. Obaj w parę dni potem zginęli pod Cassino. Tymczasem robią odprawę. Właściwie — jest ona już nie potrzebna, gdyż wszyscy doskonale już wiemy, co mamy robić. A o nieprzyjacielu... nadal niejasne wiadomości. Co to nas zresztą obchodzi. Chociaż by go było dziesięciokrotnie więcej, nic już planów naszych zmienić nie może. Ustaliwszy więc po raz setny te same szczegóły działania — rozchodzimy się. — Tak jakoś dziwnie... ani się żegnamy, ani powodzenia życzymy. Rozchodzimy się tak prosto, jakby nigdy nic, jak gdyby i jutro i pojutrze — regularnie odbywać się miały takie odprawy. A przecież... Ech, co tam! Trzeba iść do swej kompanii. — Jakiem wracał z odprawy, chłopaki pilnie patrzeli mi w oczy... a może jednak, może szturm został w ostatniej chwili odwołany?!

I chociaż nadrabiałem miną, wyczytali w mym wyglądzie, że to, co było zapowiedziane, stać się musi z żelazną konsekwencją. Dziś o godzinie 21.00 wyruszamy ze swych kryjówek na podstawy szturmowe.

Gdy się już zmierzchać poczęło, a Niemcy trochę się uciszyli, wstąpił na wielki głaz pośrodku wąwozu, ksiądz baonowy Malak, z kazaniem, błogosławieństwem i rozgrzeszeniem. Ładnie mówił ksiądz, szkoda, że powtórzyć tego nie potrafię. Mówił, że oto za parę godzin pójdziemy w śmiertelny bój ze znienawidzonym wrogiem, że niejednego z nas są to już ostatnie godziny życia, gdyż prawdopodobnie straty czekają nas ciężkie, więc: żeby żałować za grzechy, bić się w piersi, a on — oto udziela gremialnego i powszechnego rozgrzeszenia — In nomine Patris, et Filii, et Spiriti Sanktis!... I, akurat gdy kończył swe modły, rypnęło w pobliżu kilka pocisków. Posypały się kamienie, zasyczały odłamki, lecz stojący ksiądz — ani drgnął. Dzielny ksiądz! Chłopaki poklękali na kamieniach, gdzie kto mógł i mocno, a ze skruchą walili się w piersi. A w piersiach waliło im niespokojne serce. Przy mnie był podchorąży, mój przyjaciel osobisty i żyd z pochodzenia — Teodor Baum. Ten inowierca też klęknął przy mnie, a bił się w piersi „po polsku“ żarliwie, jakby przeczuwał, że za parę godzin żyć nie będzie. Zginął tej nocy, rażony w piersi serią ciężkiego karabinu.

A po ogólnej pokucie, gdy znów zcichły nieco niemieckie moździerze, przechodziłem się wśród swoich chłopaków, obserwując ich bacznie. Już wszyscy wiedzieli, że za parę godzin ruszamy do ciężkiej rozprawy, jednak reakcja była ogromnie niejednolita; tak różna, jak różną jest natura ludzka. Widziałem tęgiego, młodego chłopca, który płakał i trząsł się jak w febrze. Wstydził się tego ogromnie, i gdybym był przy nim, starał się, strach swój opanować, lecz... napróżno. Nie mógł zdławić lęku przed śmiercią, a moje perswazje jeszcze pogarszały sytuację. Na szczęście, jego stan nie udzielał się otoczeniu, a koledzy chodzili przy nim, jak przy chorym człowieku.

Widziałem innych, jak z apetytem „wbijali w krzyże“ porcję menażkową: — „Do roboty na głodniaka się nie chodzi“ — mówili jak fachowi robociarze. Jeszcze inny przeglądał troskliwie broń i przecierał lufę — poważnie i rzeczowo. Tamten coś pisał mozolnie na karteczce — list, czy testament, ów leży — twarzą do ziemi — jak drewno: śpi czy udaje... zupełnie bezwładny! Znalazłem jedno „gniazdo“ — ci po prostu rżnęli w karcięta. Bardzo wielu siedziało, ponuro zwiesiwszy głowy. Nikomu w oczy, nie patrzę, boją się widocznie, aby nie zobaczyć lęku, bijącego z ich błędnego spojrzenia. Znam to uczucie. Taki kryzys przeżywałem przed kilkoma dniami teraz jestem spokojny, gotowy na śmierć. Tak więc przechadzam się wśród żołnierzy, a i oni przyglądają mi się bacznie. Jak wielki wpływ ma dowódca na swój oddział w chwili śmiertelnego niebezpieczeństwa, ile czerpią otuchy, odwagi, a nieraz zwykłej radości z jego siły woli i pewności siebie, a przeciwnie: jak dużo może zaszkodzć sprawie walki tchórzliwy dowódca, o tym wiedzą tylko ci, co na niebezpieczne wyprawy żołnierzy swych prowadzili. Ogólnie nastrój wojska naszego przed bitwą o Monte Cassino nazwałbym: poważny i pełen chęci spełnienia ofiary krwi i posłannictwa, słowem to, co nazywamy „zapałem bojowym“. Po przeglądzie oddziału zacząłem się i ja „pakować“. Rozpocząłem od puszki skondensowanego mleka, które z beskwitami (suchary angielskie) bardzo mi smakowało. — Jeszcze widno było, a już wszyscy byli gotowi do krwawego dzieła. Punktualnie o godzinie 21.00, wolno i ciężko wspinamy się po skałach w górę, do wylotu wąwozu. Opuszczamy stosunkowo bezpieczne miejsce, aby na czas zająć swoje pozycje, skąd ruszymy do szturmu. Noc ciemna, bezwietrzna i cicha. Jeno gdzieś daleko, od czasu do czasu zachłyśnie się jakiś karabin maszynowy krótką serią, wybuchnie pojedyńczy granat, lub tryśnie w czarny granat nieba słoneczna rakieta.

Kalendarzyk

Sobota 6 lipca
Katolicki: Łucji m., Dominiki
Słowiański: Chociebora
Historyczny: 1610 Żółkiewski zajmuje Carowe Zajmiszcze w wojnie z Moskwą.

BYDGOSZCZ

Dwudziestedrugie posiedzenie — Miejskiej Rady Narodowej w Bydgoszczy — odbędzie się w poniedziałek, dnia 8 lipca 1946, o godz. 10 w Ratuszu, w sali obrad.

Zanim ukaże się dekret nowelizujący podatek od wynagrodzeń z dniem 1 bm., Izba Skarbowa powiadamia, że projekty tego dekretu przesłane zostały wszystkim Urz. Skarb. (Urz. Rewiz.), gdzie wszyscy zainteresowani służbodawcy uzyskać mogą bliższych informacyj.

Z dniem 1 lipca br. Izba Skarbowa w Bydgoszczy przeniosła się do gmachu przy ul. Krasińskiego 10.

Nadzwyczajne Walne Zebranie Oddziału Pomorskiego Związku Zawodowego Dziennikarzy R. P. odbędzie się w niedzielę, 11 sierpnia o g. 10 w lokalu PAP w Bydgoszczy, przy ul. Libelta 4, z następującym porządkiem obrad: 1. Zagajenie. 2. Sprawozdanie ustępującego zarządu, komisji rewizyjnej i sądu koleżeńskiego: 3: Dyskusja nad sprawozdaniami. 4. Wybór nowego zarządu, komisji rewizyjnej i sądu koleżeńskiego. 5. Wolne wnioski.

Z życia Stronnictwa Pracy

Ze względu na pogrzeb Prezesa Zarządu Wojewódzkiego Wicewojewody Zygmunta Felczaka, Zebranie Koła Szwederowa, wyznaczone na sobotę dnia 6. VII. 46 r. **nie odbędzie się:** Wszyscy członkowie wezmą gremialny udział w pogrzebie.

Zarząd ZMP „Jedność" zwraca się z apelem do wszystkich swych członków o wzięcie gremnialnego udziału w pogrzebie Prezesa Zarządu Głównego śp. Wicewojewody Zygmunta Felczaka. Zbiórka o godz. 14-30 przed bazyliką Księży Misjonarzy na Bielawkach.

Właścicieli i dyrektorów przedsiębiorstw uprasza się o zwolnienie wszystkich członków Związku od zajęcia.

Zarząd

Chleb na Zachodzie

Izba Rzemieślnicza w Bydgoszczy podaje poniżej wykaz urzędowego zapotrzebowania rzemieślników na Ziemiach Odzyskanych

Pow. Chojnice Odrz. z siedzibą w Dębie: 20 mechaników samochodowych, 30 ślusarzy, 41 stolarzy, 10 fryzjerów; 5 fotografów, 10 krawców, 5 blacharzy, 16 cieśli, 10 kowali; 5 szewców, 7 zegarmistrzów, 40 elektromonterów, 10 radiotechników, 30 fachowców kapeluszniczych, 5 cholewkarzy.

Pow. Ławiczka z siedzibą w m. Łobez. 1 młynarz, 3 piekarzy, 1 betoniarz, 6 stolarzy; 1 rymarz, 2 rzeźników, 1 fryzjer; 12 kowali, 2 szewców, 1 ślusarz; 1 kołodziej.

Pow. Myślibórz z siedzibą w Myśliborzu: 2 radiotechników dypl. 1 w Myśliborzu, 1 w Berlinku, 1 elektrotechnika w Berlinku, 5 kowali, 2 kołodzieji — wieś 1 dekarz — Myślibórz.

Rzemieślnicy pragnący się osiedlić na Ziemiach Odzyskanych winni zgłaszać się w Izbie Rzemieślniczej w Bydgoszczy (pokój 5) z dokumentami osob. i zawodowymi celem dokonania zgłoszenia i uzyskania dalszych informacji.

Co? gdzie? kiedy?

TEATR POLSKI

Sobota, niedziela i poniedziałek: o godz. 19.30 „Skiz" z Mieczysławą Ćwiklińską.

Wystawa Prac Uczniów Szkoły Sztuk Plastycznych — otwarta codziennie od 10 — 13 i od 15 — 18. Wstęp 3 zł.

CYRK (ul. Król. Jadwigi)

Czwartek: g. 16.30 i 19.30 — 18 atrakcji.

TEATRY ŚWIETLNE

Pomorzanin: Manewry miłosne. **Orzeł:** Biały murzyn. **Polonia:** Górą dziewczęta **Wolność:** Świat się śmieje **Bałtyk:** Świniarka i pastuch.

NAJWAŻNIEJSZE TELEFONY

Komenda miasta M. O.	23-47
Pogotowie Ratunkowe	10-00
Straż Pożarna	11-11
Międzymiastowa	00

Za zdradę Narodu i śmierć niewinnych

„Postrach Bydgoszczy" zawiśnie na stryczku

BYDGOSZCZ (re). Sąd Specjalny z Torunia na sesji wyjazdowej w Bydgoszczy rozpatrywał sprawę b. funkcjonariusza policji polskiej, Batke'go Władysława bez stałego miejsca zam., który w czasie okupacji przyjął drugą grupę i po wstąpieniu do kryminalnej policji niemieckiej zasłynął w Bydgoszczy z okrucieństwa w prześladowaniu i gnębieniu Polaków, przeprowadzanych samowolnie rewizji i konfiskaty mienia. Nazwisko zaprzedańca budziło postrach u ludzi nieznających go osobiście, a wśród aresztowanych i maltretowanych Polaków, Batke znany był pod nazwą „Postrach Bydgoszczy". Batke jak zeznali świadkowie, prześcigał w „gorliwości" Niemców, bijąc nawet nieletnich zatrzymanych, jak to miało miejsce z 14-letnim Radzisławem Junke, mimo to, że dochodzenia w tej sprawie prowadził inny funkcjonariusz niemiecki.

Świadek Antoni Karwicki zeznał, iż Batke prowadził dochodzenia na własną rękę, a poszukując u niego radioaparatu, aresztował brata zeznającego, a następnie jego samego, przy czym bił ich i odgrażał się. Batke osadził w więzieniu dziesiątki Polaków, a obecnie trudno jest ustalić ilu ludzi z jego przyczyny straciło życie.

Mimo nieprzyznania się oskarżonego do winy, który przypisywał sobie tylko rolę tłumacza, Sąd uznał Batkego winnym zarzucanych mu czynów i skazał go na karę śmierci przez powieszenie.

Sztandary przeszły do rąk
prawowitych właścicieli

BYDGOSZCZ. W dniu wczorajszym w lokalu redakcji naszego pisma w Bydgoszczy, odbyła się skromna uroczystość wręczenia prawowitym właścicielom sztandarów i chorągwi zrabowanych i przeznaczonych przez Niemców na zniszczenie, a odnalezionych w Parlinie pow. kartuski, (o historii i wyglądzie sztandarów obszernie informowaliśmy w poprzednich numerach „IKP").

Do delegatów, przybyłych na uroczystość przemówił red. Andrzej Trella, podkreślając znaczenie dla kultury polskiej pomników tego rodzaju, jak są nimi symbole organizacji, po czym sztandary zostały wręczone kolejno: Stowarzyszeniu Restauratorów w Bydgoszczy, Cechowi Kominiarzy, Ochotniczej Straży Pożarnej w Koronowie i delegatkom ks. kan. Konopczyńskiego, które odebrały dwa sztandary robotnicze i dwie chorągwie kościelne.

Z okazji odzyskania historycznego sztandaru Sekcja Restauratorów złożyła w Redakcji naszego pisma 3000 zł, która to suma za zgodą Sekcji przeznaczona została na „fundusz stypendialny im. Zygmunta Felczaka".

Fragmenty tej niecodziennej uroczystości zostały sfotografowane.

Międzynarodowe
Regaty Wioślarskie w Łęgnowie

W dniach 6 i 7 bm. odbędą się na torze wioślarskim w Łęgnowie pierwsze po wojnie regaty z udziałem zagranicznych osad. Wielką tą imprezę organizuje Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie, które w roku bieżącym obchodziło 25-lecie swojego istnienia. Jubileuszowe ragaty BTW przypadają na okres, w którym wioślarstwo polskie walczyć jeszcze musi z wielu trudnościami, przede wszystkim z brakiem taborów. Mimo to zgromadzą one na starcie nie tylko czołowe załogi krajowe, ale i zagraniczne, z których pewny jest na razie udział dwóch osad jugosłowiańskich. Jugosłowianie startować będą w ósemkach i czwórkach bez sternika. Na starcie stanie również znakomity skiffista Polski — Roger Verey, który przed wojną tyle splendoru przyczynił wioślarstwu polskiemu, wychodząc zwycięsko z wielu spotkań na arenie międzynarodowej.

Poszczególne załogi ubiegać się będą o piękne i cenne nagrody przechodnie **(m. in. nagrodę „Ilustrowanego Kurjera Polskiego")**.

Do walki konkurentami krajowymi i zagranicznymi wystąpią w komplecie najsilniejsze kluby wioślarskie.

Organizatorzy zapewniają dogodną komunikację z Łęgnowem, wobec czego spodziewać się należy, że wszyscy miłośnicy pięknego sportu wioślarskiego skorzystają z okazji obejrzenia największej w Polsce powojennej imprezy regatowej. Początek regat zarówno w sobotę jak i w niedzielę o godz. 15-tej.

Z APROWIZACJI

Wydz. Apr. i Handlu m. Bydg: komunikuje, iż dodat. rejestracja kart żywn. na lipiec kończy się 13 bm. włącznie. Pos. kart żywn: którzy nie zarejestrowali kart do 4 bm., zarejestrują w nast. punktach rozdz. art. spoż: B. Spółdz: Spoż.: Dworcoaw 23; Stary Rynek 3; Świętojańska 14; Orla 60; Jagiellońska 34; Chodkiewicza 38; Grunwaldzka 35; Toruńska 40, oraz Malingowski, Al. 1 Maja 13; Rigall, Dworcowa 11; Gniewkowski, Stary Rynek 27; Gawlak, Nowodworska 22; Fluder, Sieroca 2; Żbikowski, Zbożowy Rynek 7; Niemczewski, Plac Piastowski 11; Doberstein, Nakielska 117; Banaszak, Nakielska 13; Fiksa, Sułkowskiego 32; Gielda, Dolina 57; Kujawska, Kordeckiego 27; Słaboszewski, Grunwaldzka 183; Badalewski, Piękna 34; Barakiewicz, Chocimska 1; Witucki, Leszczyńskiego 3; Szmugge E., Śląska 14; Ormińska, Kujawska 71. **Artykuły mleczno-nabiałowe:** Wrzuś, Śniadeckich 41; Chudzik, Dworcowa 84; Ciesielski, Grunwaldzka 74; Ogińska, Podgórna 1; Słowińska, Chodkiewicza 55; Knuth, Piotra Skargi.

Dodatkową rejestrację kuponów piek., przeprowadzają w powyższym terminie piekarnie.

Punkty rodz. złożą kupony dodatk. rejestr. dnia 15 bm. w Oddz: Kontr. Rozl:, (pokój 7). Rozliczenie z przydziału papierosów w czerwcu należy złożyć do 8 bm. w Oddz. Kontr., pok: 7:

Wydz. Apr. i H. m: Bydg: wzywa Zakłady pracy, które złożyły listy na obuwie do odbioru asygnat w tutejszym Wydz., pok. 11 według nast. kolejności: 6 bm: od numeru 1 — 50; 8 bm. od numeru 51 — 150; 9 bm. od numeru 151 — 250; 10 bm. od numeru 251 — 350; 11 bm. od numeru 351 — 500. Zgłaszający się, winni przedłożyć zaświadczenie, upoważniające do odbioru asygnaty.

Wydz. Apr. i H. przy Starostwie Pow. podaje do wiad., że dla ludności prac. nieroln. pow. bydg. przydziela się następ. artyk. żywnośc. w lipcu: na karty żywn. kat. I prac. z czerwca 550 g smalcu na odc. 28; na karty żywn. kat. II prac. z czerwca 700 g śledzi szwedzkich na odc. 32; na karty żywn. kat. III prac. z czerwca 1 kg śledzi na odc. 28; na karty żywn. kat. I Rodz. z czerwca 200 g smalcu na odc. 25; na karty żywn. Dod. „C" z czerwca 0,55 kg smalcu na odc. 16. Wszystkim Zarz. Stołówek w powiecie przypominamy, terminowego nadsyłania sprawozdań wg wzoru 12 dotyczącego mies. gospodarki produkt. otrzymanymi z tut. Urzędu do dnia 2 każdego miesiąca za miesiąc ubiegły — pod rygorem bezwzględnego wstrzymania przydziałów.

Jerzy Garda w Bydgoszczy

W ramach Obchodu 600-lecia m. Bydgoszczy, śpiewa jedyny raz w Pomorskim Domu Sztuki, Al. 1 Maja 20, we wtorek 9 lipca o godz. 19 — Jerzy Garda, jeden z najwybitniejszych barytonów doby współczesnej, światowej sławy — artysta Mediolańskiej Opery „La Scala" i Opery Król. w Rzymie. Bilety w kasie Pomorskiego Domu Sztuki, codziennie od godz. 11 — 13 i 16 — 19.

Sługus hitlerowski
przed polskim sądem

BYDGOSZCZ (re). Przed Sądem Specjalnym z Torunia na sesji wyjazdowej w Bydgoszczy odpowiadał znany na terenie bydgoskim stolarz bydgoski Viellhaber Eryk, lat 46, oskarżony o przynależność do NSDAP.

Przewód sądowy wykazał, iż oskarżony pałał szczególną nienawiścią do Polaków. Jak wynikało z zeznań świadków, Viellhaber brał udział w zbiórkach partyjnych, nosząc sztandar. Na każdym kroku poniżał godność narodową Polaków, a w swoim biurze powiesił portret zmarłego brata z napisem: „zamordowany przez polskich bandytów". Taki sam napis kazał wyryć na nagrobku cmentarnym.

Oskarżony przyznał się częściowo do winy i na podstawie wyroku sądowego został skazany na 5 lat więzienia, pozbawienia praw obywatelskich i honorowych oraz konfiskatę majątku.

Godny naśladowania czyn

Godny naśladowania jest czyn gromady Wądzyń, pow. brodnickiego. Oto mieszkańcy tej gromady rozumiejąc znaczenie kolonij letnich dla dzieci najbardziej potrzebujących, zupełnie samorzutnie zorganizowali 6-cio tygodniowe kolonie dla 24 sierot bydgoskich po ofiarach zamordowanych przez hitlerowców. Kierownictwo nad tą akcją spoczywało w rękach zasłużonego działacza społecznego, który jest zarazem przewodniczącym gminnego Komitetu Opieki Społecznej w gminie Bobrowo.

Dzieci bydgoskie znajdą tam całkowite utrzymanie, mieszkanie oraz dużo swobody i słońca. Woj. Komitet Opieki Społ. w Bydg. ze swej strony zaopatrzył wyjeżdżające dzieci we wszystkie niezbędne produkty.

W ciągu 6-ciu tygodni trwania kolonii, sieroty znajdować się będą pod troskliwą opieką wychowawczą i sanitarną.

— Przy okazji uczyć je będziemy szycia i ogrodnictwa — mówi nam p. Pytlewiczowa, wychowawczyni i opiekunka gromadki. — Ale będą to zajęcia uboczne. Przede wszystkim naszym celem jest dać im jak najwięcej odpoczynku zdala od kurzu i gwaru miasta.

Wyjeżdżające dzieci są szczęśliwe i rozpromienione. Tuż obok jednak stoi grupa tych, które wyjechać nie mogły z powodu braku miejsca. W oczach ich widać smutek i łzy. Czy nie należałoby pomyśleć o tym, aby i tym innym umożliwić wyjazd na kolonie letnie? Nie jest to przecież takie trudne do wykonania, czego dowodem jest zasługująca na pełne uznania akcja gromady Wądzyn.

Z ŻYCIA ORGANIZACJI BYDGOSKICH

WYJAŚNIENIE

W związku z notatką, która się ukazała w Ilustrowanym Kurierze Polskim Nr 170 na str. 6 pod tytułem „Z Obrad Restauratorów", Państw. Zjednoczenia Przem. Piwowarsko-Słodowniczego wyjaśnia: Kioski-beczki zostały ustawione na terenie miasta w porozumieniu z Zarządem Miejskim i Związkiem Inwalidów Wojennych, celem udostępnienia szerokim masom konsumentów piwa taniego o dobrej jakości. Piwo w kioskach jest sprzedawane po zł 9.— za 1/4 litra. PZPS przez browary opłaca należne podatki obrotowy i dochodowy do Skarbu Państwa. Za miejsca pod stoiska Zarząd Miejski otrzymuje odpowiednią tenutę dzierżawną. Zw. Inw. Woj. — Koło Bydgoszcz dostaje również odpowiedni ekwiwalent, a personel prowizję od sprzedanych artykułów. Z powyższego wynika, że Zjednoczenie ponosi wszystkie przewidziane świadczenia. Duża frekwencja przy kioskach w dni ciepłe świadczy o tym, że tego rodzaju akcja potrzebna była dla społeczeństwa miasta Bydgoszczy.

600-lecie BYDGOSZCZY 19.4.-1.9.46

Sport

OSA Toruń — GWIAZDA Bydgoszcz

Dnia 7 bm. o g. 10 spotkają się powyższe drużyny na Stadionie Miejskim w meczu piłkarskim o wejście do A-klasy pomorskiej.

Siedem ofiar zbrodni
we wspólnej mogile

BYDGOSZCZ (jf). Z inicjatywy komitetu dzielnicowego przedmieścia Jachcic, na którego czele stoi p. Tomaszewski, komisja sądowo-lekarska z Bydgoszczy przystąpiła do ekshumacji zwłok ofiar zbrodni niemieckich pogrzebanych na placu ćwiczeń. Grób ofiar, których odnaleziono siedem znajduje się wa Jachcicach w odległości 400 mtr. od szosy wiodącej do Smukały. Do zwłok dokopano się na głębokości około półtora metra. Teren jest zupełnie piaszczysty. Na dnie odkrytego dołu obecni przy ekshumacji zobaczyli większą ilość kości i czaszek ludzkich oraz resztki butów, paski, czarną rękawiczkę i portfel. Przedmioty te straciły jednak już do tego stopnia swą barwę, że tylko dobra znajomość rzeczy posiadanych przez zamordowanych może doprowadzić do ich zidentyfikowania.

Badania lekarskie, szczątków ludzkich przeprowadził na miejscu biegły dr Majchrzak. Stwierdził on, iż odnalezione kości należą do siedmiu ofiar. Na żadnej z tych kości nie odnaleziono resztek ciała. Na jednej tylko czaszce zachowały się resztki włosów koloru ciemno-blond. Kości nie wykazują żadnych śladów uderzeń itp. Ślady te za to widoczne są na czaszkach, których w takich miejscach jak w okolicy nasady nosowej, rozchylenie szwów czaszki, pęknięcia części potylicowej mówią wyraźnie o sposobie jakiego użyto do dokonania mordu. Członek komisji sądowo-lekarskiej dr Piziewicz po sporządzeniu protokołu z miejsca zbrodni dokonał zabezpieczenia przedmiotów odnalezionych przy zamordowanych celem przedstawienia ich przy ewentualnym rozpoznawaniu.

Po ekshumacji szczątki złożono do dwóch trumien i przewieziono przed pomnik na Jachcicach, gdzie stać będą do niedzieli. W dniu tym odbędzie się uroczysty pogrzeb ofiar bestialstwa niemieckiego.

Na radiowej fali

ROZGŁOŚNIA POMORSKA
NIEDZIELA, 7 LIPCA

6.00 Progr. og-polski; 8.20 Progr. na dzień bież.; 8.25 Progr. og-polski; 10.40 Kącik spółdz.; 10.50 Z życia szk. i naucz.; 11.57 Progr. og-polski; 21.00 Kwadr. liter. pt. „Legenda pomorska o krakusowej górze" opr. M. Aleksandrowicz; 21.15 Jazz i piosenka H. Popielowa — śpiew i T. Polański — akomp.; 21.40 Konc. życz.; 22.00 Progr. og-polski; 23.30 Przegl. sport.; 23.40 Aktualia i muz.; 24.00 Zak. aud.

Po zgonie sp. Zygmunta Felczaka

Wspomnienia o Człowieku

Napisał Józef Kołodziejczyk

I słusznie się stanie, że na akademiach, zebraniach, w poważnych artykułach podnosić będą Jego zasługi w życiu politycznym, społecznym i kulturalnym. Zgon Zygmunta Felczaka jest bowiem stratą wielką dla całego ludu polskiego, szczególnie zaś dla ziemi pomorskiej, na której pracował w najpiękniejszych latach swego życia.

Dla tych jednak, którzy mieli szczęście Zygmunta Felczaka znać bliżej, którzy z Nim przez dłuższy czas współpracowali i chlubili się Jego przyjaźnią — Jego przedwczesne odejście jest dlatego szczególnie bolesne, gdyż wiedzą, że spośród żyjących ubył jeden naprawdę dobry, naprawdę zacny człowiek.

Jeżeli ludzie wybitni są rzadkością i chlubą społeczeństw, to ludzie szlachetni są świadectwem, że wiara w posłannictwo ludzkie na ziemi ma jakiś sens, że warto wierzyć, ufać i kochać. Bez dobrych i szlachetnych ludzi świat byłby zwykłą menażerią.

Zgon wybitnego człowieka wywołuje powszechną żałobę, ubolewanie. Zgon dobrego człowieka i serdecznego przyjaciela powoduje brak, który niczym się nie da zastąpić i żal, który niczym nie da się utulić. Albowiem wybitność rodzi się z umysłu i umysł na nią reaguje, a dobroć ma swą siedzibę w sercu i sercem się na nią odpowiada.

Dla nas, którzy bliżej Go znaliśmy, nie umarł oto niespodziewanie wicewojewoda, prezes czy inny utytułowany działacz, dla nas zmarł przezacny człowiek, Zygmunt Felczak i żal nasz byłby równie wielki, chociażby okoliczności życia poskąpiły Mu tych lub innych tytułów.

* * *

Był przed wojną zespół ludzi, redagujących „Dziennik Bydgoski", zespół jaki rzadko się spotyka. Nie dlatego rzadko spotykany, że reprezentował jakieś wybitne talenty dziennikarskie, lecz dlatego, że łączyła go przyjaźń, wzajemny szacunek, harmonia współżycia i koleżeńskość. Była to taka zgrana paczka, że na każdego nowego przybysza patrzyła z pewną nieufnością, czy nie zepsuje harmonii, czy nie wprowadzi rozdźwięków.

Kiedy po zgonie śp. red. Bigońskiego faktyczne szefostwo naszego zespołu objął (jako zastępca naczelnego redaktora, Jana Teski) Zygmunt Felczak, bardzo prędko pozyskał sobie wszystkie serca. Od razu stał się swój, bliski.

Niezwykłą sztuką zjednywania sobie ludzi pozyskał nawet znaną z zatwardziałego serca kasjerkę, p. Izę. Już wkrótce po przybyciu potrafił od niej wydobyć zaliczkę, a później czynił to systematycznie. Albowiem człowiek ten był wyzuty z wszelkiego materializmu. Nie umiał się wcale jak się to mówi — gospodarzyć.

Świat pieniężny, pożywienia, ubrania, mieszkania — ten światek ludzi zwykłych — był dla Niego najtrudniejszą algebrą życiową. Po prostu żył, nie martwiąc się o jutro. Nie umiał się bowiem martwić o rzeczy codzienne. Żył całkowicie w świecie ideałów społecznych, w kręgu wydarzeń politycznych, w krainie wszelkich spraw.

Przyjechał do nas z Torunia w pewnej już aureoli. Wyszedł przecież z więzienia, gdzie cierpiał za swe demokratyczne poglądy. Przejścia te nic Go — jak się to mówi — nie nauczyły. Trzeba Go było powstrzymywać, by ostrą krytyką rządów sanacyjnych nie naraził się na dalsze represje.

Jako dziennikarz śp. Zygmunt nie posiadał tej cechy, która znamionuje niektórych przedstawicieli tego zawodu — nie posiadał zdolności łatwego pisania. Był przeciwnikiem wszelkiej „wody" dziennikarskiej. Pisał krótko, zwięźle, nad każdym zdaniem się zastanawiał. Stąd Jego artykuły były zawsze głębokie w treści i wywoływały żywe echo. Wiedzę swą stale pogłębiał i podziwialiśmy wszyscy, że poza pracą społeczną i redakcyjną ma czas kształcić się po nocach, że potrafi ostatnie złotówki wydać na jakąś nową rozprawę naukową czy polityczną.

Dobrze się stało, że śp. Zygmunt, znalazł Małżonkę, która potrafiła życie tego wiecznie zapracowanego redaktora ująć w jakieś realniejsze ramy. Tak los pokierował, że dał Mu bardzo dzielną i gospodarną żonę. Wkrótce po ich zaręczynach, odbytych w gronie najbliższych, zawrzało w świecie i rozszalała się najstraszniejsza z wojen.

Zygmunt Felczak był urodzonym pacyfistą. Wybuch wojny uczynił na Nim piorunujące wrażenie. Rozstaliśmy się w „krwawą niedzielę bydgoską", kiedy sypały się kule dywersantów na Zbożowym Rynku, kiedy padali wokół żołnierze polscy.

Niemy uścisk dłoni był pożegnaniem. W oczach przyjaciela czytałem pytanie: „Czy świat zwariował?"

* * *

Jakieś fatum prześladowało odtąd nasz zespół. Jeden po drugim padali redaktorzy „Dziennika Bydgoskiego". Wprost z rąk hitlerowskich barbarzyńców zginęli śp. Stanisław Nowakowski i śp. Henryk Kuminek. W wyniku ciężkich przeżyć wojennych pomarli: śp. Jan Teska, śp. Wincenty Sławiński i śp. Dionizy Wesołek. A teraz niespodziewanie odszedł On.

Zostało nas niewielu i dlatego tym cięższą wydaje nam się ta ostatnia strata.

Dobry Bóg jakby chciał wynagrodzić Zygmunta Felczaka za Jego nieskazitelność, dobroć i szlachetność, za Jego życie, niesplamione najmniejszym złym postępkiem — zabrał Go do siebie w momencie osiągnięcia przez naród tych ideałów społecznych, o które walczył; w chwili; gdy Odrodzona Ojczyzna jaśnieje słońcem wolności, swobód demokratycznych i odradzającej się potęgi.

Choroba, której nabawił się skutkiem przejść w walce z wrogiem czyniła postępy. Szarzejąca twarz zdradzała bliskość śmierci. Niewiele pomogło sumienne leczenie w Warszawie, niewiele pomogła operacja. Dla tych, którzy stykali się z Nim często, wiadomym było, że wkrótce Zygmunt odejdzie od nas i od spraw, którym poświęcił swe siły.

Odszedł. Do ostatniej chwil pracował, do ostatniej chwili był na posterunku i pozostanie nam w pamięci jako symbol pracy i obowiązku.

Życie idzie naprzód, po dniach lata i kwitnienia przychodzą dni spadających liści, ludzie przychodzą i odchodzą, zrywani jako te liście przez nieustępliwy powiew śmierci. Walec życia toczy się dalej a człowiek w tym wirze stara się kroczyć jakąś własną ścieżką, własnym torem.

I kiedy nagle ktoś bliski umiera, ktoś dobry i drogi sercu, widzimy moment: jakie to nasze życie kruche!

Widzimy, że trzeba tak żyć, aby nie tylko własne „ja" było celem, ale aby własne życie przedłużyć ponad swój zgon — w pamięci swych rodaków, w sercach swych przyjaciół.

A tak żył — Zygmunt Felczak.

Echa zgonu śp. Zygmunta Felczaka

Kondolencje

Do redakcji naszego pisma napływają w dalszym ciągu depesze kondolencyjne, wyrażające współczucie z powodu zgonu śp. Zygmunta Felczaka:

Poruszony do głębi przedwczesnym zgonem śp. Zygmunta Felczaka przesyłam Redakcji „Ilustowanego Kuriera Polskiego" wyrazy szczerego i głębokiego współczucia.

Tadeusz Zabłudowski
Dyrektor Gł. Urzędu Kontroli Prasy

* * *

Wstrząśnięty do głębi przedwczesnym zgonem śp. Zygmunta Felczaka przesyłam najserdeczniejsze wyrazy współczucia.

Ks. Henryk Weryński

* * *

W imieniu zespołu redakcyjnego „Głosu Wielkopolskiego" i własnym proszę przyjąć wyrazy szczerego współczucia i głębokiego żalu z powodu zgonu Kolegi Zygmunta Felczaka.

Jego zgon okrywa żałobą całe dziennikarstwo polskie.

Jan Zagierski
Redaktor naczelny „Głosu Wielkopolskiego"

* * *

Prócz tego otrzymaliśmy depesze kondolencyjne od Komitetu Okręgowego SD w Toruniu, od Grodzkiego Komitetu PPS w Bydgoszczy i od Oddziału łódzkiego „Ilustrowanego Kuriera Polskiego".

* * *

Z powodu zgonu śp. Zygmunta Felczaka, wicewojewody Pomorskiego — zasłużonego Obywatela i gorącego Patrioty, proszę przyjąć słowa najgłębszego żalu.

(—) dr Witold Bełza
Naczelnik Wydziału Kultury i Sztuki

Spółdzielnia Wydawn. „Zryw" w Bydgoszczy

Z powodu zgonu Ich Prezesa śp. Wicewojewody Zygmunta Felczaka przesyłamy WPanom wyrazy szczerego, serdecznego współczucia.

Dyrekcja
Banku Zw. Spółek Zarobk. Oddział w Bydgoszczy

* * *

Do Pom. Zarz. Wojewódzkiego Stronnictwa Pracy w Bydgoszczy

Dotknięci bolesną stratą nieodżałowanej pamięci śp. Zygmunta Felczaka, Waszego Prezesa, a duchowego kierownika naszego Ruchu Młodych przesyłamy Zarządowi Pom. SP wyrazy głębokiego współczucia.

Za Pomorski Woj. Kom. Org. ZMP „Jedność"
(—) Chmielewski sekretarz (—) Sikora prezes

* * *

Na ręce Wdowy po śp. Zygmuncie Felczaku wpłynęły w dalszym ciągu następujące kondolencje:

Wstrząśnięty wieścią o przedwczesnym i nagłym zgonie śp. męża Pani, zasłużonego i niestrudzonego działacza społecznego i bojownika o wolność naszej Ojczyzny, niniejszym mam zaszczyt złożyć w imieniu własnym oraz całego garnizonu miasta Bydgoszczy i Oficerskiej Szkoły Samochodowej nasze najgłębsze współczucie i kondolencje.

Zechciej łaskawie Wielce Szan. Pani Wojewodzino przyjąć wyrazy najgłębszego szacunku i czci. Pozostaję z wysokim poważaniem

(—) Wacław Hryniewski, płk
Komendat Garnizonu m. Bydgoszczy i Oficerskiej Szkoły Samochodowej

* * *

W imieniu Senatu Akademickiego Uniwersytetu M. Kopernika w Toruniu i moim składam Pani i Jej Synowi wyrazy najgłębszego współczucia w Ich ciężkiej żałobie.

Współudział nasz jest tym głębszy, że w Zmarłym stracił nasz Uniwersytet prawdziwego Przyjaciela.

Rektor
(—) Prof. dr L. Kolankowski

* * *

Zarząd Klubu Literacko-Artystycznego w Bydgoszczy składa Czcigodnej Pani w dniach tak wielkiej dla Niej straty, wyrazy najgłębszego i najserdeczniejszego współczucia.

Śp. Zygmunt Felczak, niestrudzony przewodniczący Klubu Literacko-Artystycznego, budowniczy, organizator naszego ruchu kulturalnego, pozostanie na zawsze we wdzięcznej pamięci Pomorskiego świata artystycznego.

Za Zarząd
(—) Marian Turwid, wiceprzewodn.
(—) Alfred Kowalkowski, sekretarz

* * *

Prócz tego wpłynęły kondolencje od Jerzego Remera, od Kolegium Zarządu Miejskiego w Bydgoszczy, od Zarządu Wojewódzkiego SP Gdańsk, Związku Rewizyjnego Spółdzielni RP Okręg Pomorski, Starosty pow. lubawskiego — Stanisława Przybysza i Ireny Wesołkowej.

* * *

Kondolencje nadesłała również Miejska Rada Narodowa w Bydgoszczy, Dobrowolscy i Lityński.

Prasa poznańska o śp. Zygmuncie Felczaku

POZNAŃ (zm). Dzisiejszy „Głos Wielkopolski" poświęca zmarłemu wicewojewodzie Zygmuntowi Felczakowi większe wspomnienie na tytułowej stronie swego pisma. We wspomnieniu tym m. in. czytamy: „Przedwcześnie odszedł w zaświaty utalentowany dziennikarz, publicysta, polityk nieprzeciętnej miary, żarliwy patriota i szczery demokrata, Zygmunt Felczak. Zmarł jak żołnierz na posterunku. Ciężko chory nie przerywał pracy, nie zaniedbywał żadnego ze swych obowiązków. Odszedł od nas na zawsze wierny przyjaciel, dobry kolega, szlachetny i mądry człowiek, utalentowany publicysta i polityk na miarę męża stanu. Odszedł, lecz żyć będzie nadal w pamięci tych, którzy Go znali, cenili i miłowali oraz tych wielu, którzy z jego życia, pracy i dzieł czerpać będą przykład, wskazania, natchnienie i entuzjazm dla szczytnych ideałów wolności, sprawiedliwości społecznej i zrywu narodowego, którym on służył całe swoje życie".

Uroczysta akademia w Warszawie

ku czci gen. Sikorskiego

WARSZAWA (ms). W trzecią rocznicę śmierci gen. Wł. Sikorskiego odbyła się w Warszawie w sali „Roma" uroczysta akademia, na której obecni byli przedstawiciele Rządu, Wojska Polskiego, partii politycznych, organizacyj młodzieżowych i społecznych oraz licznie zebrana publiczność. Dłuższe przemówienie wygłosił prezes Zarządu Gł. Stronnictwa Pracy, Karol Popiel. Prezes Popiel mówił o drodze życiowej Władysława Sikorskiego, od chwili gdy w okresie 1905—1907 wysunął się na stanowisko przywódcy znacznego odłamu młodzieży demokratycznej. Mówił o usunięciu generała od czynnej służby publicznej, przypomniał o zlekceważeniu zgłoszeń Sikorskiego w przede dniu wojny. Dalej mówca przypomniał wysiłki generała podczas 4-ch lat wojny. Władysław Sikorski był najkonsekwentniejszym spośród działaczy przedstawicielem orientacji przeciwniemieckiej i stale walczył o to, aby stosunek sił Polski i Niemiec był jak najkorzystniejszy dla Polski. Dążył do utworzenia dookoła Niemiec bloku państw. On zapoczątkował politykę przyjaźni i zbliżenia ze Związkiem Radzieckim.

Następnie imieniem Komisji Porozumiewawczej Stronnictw przemówił ambasador Jan Karol Wende, a w imieniu Wojska Polskiego gen. Spychalski; po czym wiceprezydent KRN Stanisław Szwalbe wręczył przedstawicielom rodziny generała Krzyż Grunwaldu I klasy, przyznany Generałowi pośmiertnie.

Rosną pawilony Pomorskiej Wystawy

Dokończenie ze strony 3-ej.

wie nie zabraknie również PCK, zajmujący propagandowy pawilon nr 15. Centrala Zbytu Maszyn Rolniczych wystawi swe eksponaty na 1200 metrach kwadratowych wolnej przestrzeni.

W budynku Średniego i Lekkiego Przemysłu w kilkudziesięciu salach rozmieszczonych w trzech kondygnacjach, budowa dziesiątek stoisk jest na ukończeniu. Do najciekawszych należą stoiska Filmu Polskiego i przemysłów: cukierniczego, graficznego, cukrowego, skórzanego i optyki. W innym budynku i na terenach przyległych zaprezentuje się przemysł maszynowy, jeszcze inny budynek i znaczną przestrzeń wolną zajmą eksponaty przemysłu metalowego. Specjalny pawilon PKP zaprezentuje dorobek naszego kolejnictwa. W gmachu rzemiosł podziwiać będziemy wystawy wszystkich Izb Rzemieślniczych kraju. W budynku sąsiednim powstają stoiska handlu prywatnego, spółdzielczości, administracji i samorządów.

Teren wystawowy zostanie kompletnie zradiofonizowany kilkudziesięciu głośnikami, zainstalowanymi w pawilonach i na wszystkich piętrach budynków wystawowych oraz kilkunastu głośnikami-„grzybami" na terenach wolnych. Dodać warto, że w ciągu trzech dni przed samym otwarciem armia kilkudziesięciu pracowników Dyrekcji Ogrodów Miejskich ozdobi teren wystawowy stutysiącami roślin kwiatowych.

Dokładniejszy opis powstającego dzieła wychodzi poza ramy krótkiego reportażu. Wystawa, o której rozmiarach mówi ilość 1085 wystawców, powstaje sposobem gospodarczym, co chlubnie świadczy o wartościach i zdolnościach zarówno inicjatorów, jak i budowniczych. Z uwagami ich na marginesie wystawy podzielimy się z czytelnikami w dniu otwarcie rewi polskiego przemysłu, rzemiosła i handlu w Bydgoszczy.

KOMUNIKATY

Państwowe Średnie Żeńskie Szkoły Zawodowe Obowiązkowe Rolnicza i Gospodarstwa Domowego w Więcborku, pow. Sępólno, ul. Piłsudskiego 14. Rok szkolny rozpoczyna się 3 września 1946 r. Nauka bezpłatna Internat na miejscu — opłata produktami. Zgłozenia przyjmuje kancelaria szkoły oraz udziela bliższych informacji. (4208

NAUKA

Angielskiego kurs początkowy dla dorosłych przy M. Gimn. Kupieckim, Kopernika 1, II piętro, klasa 53, poniedziałki i czwartki 17.30—18.55. Pierwszy wykład 8 lipca. Zapisy przed wykładami klasa 53 lub z rana w sekretariacie. (4224

HANDLOWE

Wełnę owczą skupuje po cenie wolnorynkowej „Wełna" Bydgoszcz 3 Maja 22/7 (3593

Koszule, krawaty poleca Pracownia Krawatów i Koszul w dużym wyborze po cenach hurtowych Edward Krysiak Łódź. Piotrkowska 136 tel. 137-07 potrzebni agenci z gotówką. (3922r

Dentystyczne artykuły kupuje i sprzedaje „Dental" Szrama i Kapczyński, Poznań. Fredry 3, tel. 35-78. (4184r

„Leica" Retina — artykuły **fotograficzne** — kupno sprzedaż. Wykonujemy prace amatorskie. Bydgoszcz, Foto-Filichowski „pod Arkadami" (4137r

Sprzedam 2 konie i źrebaka. Śliwiński Tur, pow Szubin (4239

Agencja Broker, prowadzi działy kupno — sprzedaż. art. techniczno-chemiczne, mineraln.-budowlanych oraz nieruchomości, Gdynia, Kilińskiego 10, tel. 267-02. 4252r

„Pończocha Krajowa" Sp z o. o., Hurt pończoch, wyrob. tekstylnych, Łódź, Nowomiejska 12 — Tel 100-32. (4149r

Bielizne damską, męską kapielówki, pończochy poleca Zofia Serafinowicz Łódź Nowowiejska 4. sklep (3921r

„Victoria" klej kauczukowy do dętek wysyłamy za zaliczeniem „Reklama". Łódź. Piotrkowska 46. (4201r

Kupimy natychmiast maszyny do fabrykacji opakowań blaszanych pudełek. „Trader", Gdańsk-Wrzeszcz, Sienkiewicza 9/3. (4193r

Wytwórnia lusterek wszelkiej jakości. Sprzedaż hurtowa — dla odsprzedawców odpowiedni rabat. Inowrocław, Rynek 7, tel. 1315. (4203

Kredę wagonowo dostarcza Dom Handlowy, Poznań. Św. Marcin 16/17, tel. 41-58 (4025r

Maszyny, narzędzia do obróbki drzewa, metali Łożyska kulkowe. Dział samochodowy. Kupno, sprzedaż pośrednictwo. **Biuro Techniczno-Handlowe,** Łódź, Al. Kościuszki 32, tel. 219-18. (4148r

Dentystyczne artykuły kupuje i sprzedaje „Dental" Szrama i Kapczyński, Poznań, ul. Fredry 3. (3595r

Sprężyny lejkowe, drut, łańcuszki do materacy kupi F-a Bobkiewicz. Bydgoszcz Kowalska 4. (4137

Wytwórnia bielizny luksusowej i zwykłej Mirosławy Stawiskiej, Łódź, Kościuszki 93, m. 25. Zamiejscowym pocztą. (4088r

Wytwórnia wód gazowych kompletnie urządzona w Bydgoszczy pilnie do odstąpienia z powodu wyjazdu. Oferty „IKP" Bydg. Nr „4168". (4168

Belka Feliks, Łódź, Legionów 25a, tel. 111-68 Wysyłamy paski do pończoch i biustonosze za zaliczeniem pocztowym. Ceny hurtowe. (3808r

Na sprzedaż większą ilość beczek syropowych po pulpach owocowych. Zgłoszenia do IKP, Bydgoszcz pod Nr „4222". (4222

Klej kauczukowy do rowerów marki „Victoria" i „Continent" gwarantowany wysyłamy za zaliczeniem „Reklama". Łódź, Piotrkowska 46. (4127r

Przybory szewskie, formy prawidła oraz obuwie wszelkiego rodzaju najtaniej kupisz: Skład Bydgoszcz, ulica Magdzińskiego 18 (naprzeciw Hali Targowej). (6315

Termometry techniczne, ampułki, laseczki do cukierków, poleca „Technika Szklana" w Łodzi, Piotrkowska 3 — Tel. 152-24. (4269r

Znaczki pocztowe — kupno sprzedaż — Victoria, Rokossowskiego 31, tel. 513-12, Sopot. (4261r

RÓŻNE

Mistrz młynarski obeznany z przemiałem wszystkich zbóż, szlifowaniem, rówkowaniem walcy, olejarstwem oraz znajomością księgowości. Oferty „Par", Poznań, Ratajczaka 7 pod „1182". (4244r

Do Warszawy szukam okazji samochodem celem przeprowadzki. Bydgoszcz, Długosza 13/8. (4233

1 kreślarskie, wszelkie przybory jak stoły rysownice, aparaty, cyrkle, itp. zakupi firma Ciszewski, Bydgoszcz, Sobieskiego 1 (4235

2 ślusarzy narzędziowych wykwalifikowanych fachowców z dłuższą praktyką zatrudni firma Ciszewski, Bydgoszcz, Sobieskiego 1. (4236

OGŁOSZENIE

Miejskie Zakłady Gazowni Wodociągów i Kanalizacji m Sopotu podają do wiadomości, że na podstawie uchwały Miejskiej Rady Narodowej z dniem 1 lipca br. obowiązuje w Sopocie następująca taryfa za gaz i wodę:

Gaz taryfa I 4 zł za 1 metr sześc. dla pracowników miejskich m. Sopotu, MO, UB, nauczycielstwa i członków MRN m. Sopotu,

Taryfa II 6 zł za 1 metr sześc. dla wszystkich pracowników państw. i samorządowych innych miast.

Taryfa III 14 zł za 1 metr sześc. dla wszystkich przedsiębiorstw, korzystających z gazu dla celów przemysłowych, wolnych zawodów i pozostałych abonentów.

Woda 5 zł za 1 metr sześc. dla pracowników, korzystających z taryfy I gazu.

10 zł za 1 metr sześc. dla pozostałych.

Uwaga: Prawo do korzystania z taryfy I i II za gaz i zniżki za wodę tracą ci pracownicy, którzy sami lub ich najbliżsi członkowie rodziny, będący w wspólnym gospodarstwia domowym, posiadają handel lub przedsiębiorstwo prywatne.

Każdy, posiadający prawo do korzystania z taryfy ulgowej, winien indywidualnie przedłożyć w biurze Zakładów (Sopot, ul. Szopena 36) zaświadczenie pracy w terminie do dnia 15 lipca 1946, w przeciwnym razie będzie zaliczony do taryfy III.

4255r) **Dyrekcja.**

Material loden — na jopę myśliwską kupię. Zgłoszenia IKP, Bydgoszcz pod „Loden". (4237

Jakubowska, Chiromantka grafolog-fizjognomistka światowej sławy. Długoletnia naukowa praktyka, zdumiewająco przepowiada, trafnie stawia horoskopy, przepowiedziała wojnę, powstanie warszawskie, koniec wojny. Znana: Poznaniu, Warszawie, Częstochowie, Śląsku, Pomorzu, Gdańsku, całym kraju, za granicą. Za zdumiewające szczegółowe przepowiednie trafne horoskopy, napływające liczne serdeczne podziękowania z kraju i zagranicy. Gdańsk-Wrzeszcz, Grazyny 17/6, II piętro, przy Rynku. (4247r

Lotnicze Warsztaty Doświadczalne Min. Komunikacji w Łodzi zakupią pewną ilość celloloidu grubości od 2—3 mm. Łódź, Zagajnikowa 56. (4266r

Inżyniera i technika, elektryka do Wydziału **Sprzedaży** poszukujemy. Zgłoszenie: **CHPE** Oddz. Wybrzeża, Wrzeszcz, Wajdeloty 22a. (4253r

Poważna instytucja Rybacko-Handlowa poszukuje fachowca-specjalistę handlu rybami na rynku wewnętrznym jak również posiadającego stosunki z importami zagranicznymi. Oferty z życiorysem i referencjami kierować do „IKP", Gdynia pod „Rybak-fachowiec". (4187

Potrzebni technicy. Rejon. Zarząd Kwat. bud w Ostrowie Wlkp. poszukuje wykwalifikowanych techników budowlanych i instalacyjnych. Zgłoszenia RZKE Ostrów Wlkp., Kościuszki 10. Nr 1726/E Szef RZKE. (4153r

Wspólnika poszukuje ze sprzężajem do prowadzenia gospodarstwa 62 ha, względnie wydzierżawię. Oferty kierować „IKP". Bydgoszcz pod „4160". (4160

Czeladnik szewski od zaraz potrzebny. Pomorska 17. (4215

Poszukujemy od zaraz Trakowego (Gatrowego). (Samodzielnego). Pisemne zgłoszenia p. a. Tartaków Państwowych, Klębowiec (Rudki), poczta i powiat Wałcz, Okręg Pomorsko-Zachodni. (4264r

Kupię kilka drzewek ogrodowych — Bydgoszcz, Al. 1 Maja 105. Kawiarnia. (4260r

Do hurtowni tekstylno-galanteryjnej poszukuję młodej, samotnej wspólniczki z większą gotówką. Oferty „Pewny zarobek", IKP, Łódź, Piotrkowska 66. (4267r

Chemika z wyższym wykształceniem, wykwal. laboranta, technika do planowania oraz do badania kosztów własnych, poszukuje Zjedn. Przemysłu Gumowego, Łódź, Sienkiewicza 55. (4268r

Najsłynniejszy psychografolog darem jasnowidzenia nieomylnie przepowie każdemu jego wydarzenia życiowe. Określi, rady przeznaczenie. Napisać pytania, datę urodzenia, załączyć 50 zł zadatku. Odpowiedzi za zaliczeniem. „Martyni", Kraków, skr. poczt. 475. (4257r

Probostwo 400 mórg bez inwentarza gospodarstwo, **64 mórg,** inwentarz kompletny, korzystnie wydzierżawimy. **Nowe zlecenia przyjmujemy „Pogoń",** Spółdzielnia **Pośrednictwo Nieruchomości,** Bydgoszcz, Dworcowa 51/II, tel. 33-16. (4238

Fryzjerzy, damski i męski potrzebni, siły pierwszorzędne, warunki do umowy Lębork, Kopernika 8. Kaszubski. (4251r

Tłuszcze zwierzęce i oleje roślinne, nadające się do produkcji mydeł kupuje stale i w każdej ilości Chemiczna Fabryka „Ergasta", Starogard, Woj. Gdańskie. tel. 32. (4262r

POSZUKIWANIA

Poszukuję męża Bronisława Prylewskiego. Bydgoszcz, Chrobrego 22/3. Prylewska. (4230

Marię Wszelaki z Raszew poszukuje Hieronima Nowakowska ze Szczerbina, Bydgoszcz, Al. 1 Maja 36/8. (4169

Matejciowa Augustyna, żonę Lubę repatriantów ze Stanisławowa obecnie zamieszkałych w Słupsku lub okolicy poszukuje Kuba. Kto poda dokładny adres otrzyma 500 zł nagrody. Adresować: Koszalin, jednostka wojsk. 2647 A. Adam Almer. (4220

Helenę Sienkiewiczównę, wywiezioną do Niemiec z Wilna, ul. Piaskowej, poszukuje rodzina. Koszalin, Miła 16, Sienkiewicz. (4157

Poszukuję Cwirinkajła Michała i Bobea Włodzimierza ze Lwowa. Wiadomości kierować Jakotaje Czesław, Gdańsk — Orunia, Żuławska 101. (4250r

Ktokolwiek by wiedział o losie Stanisława Kuliberoby proszony jest o wiadomość Gdańsk-Wrzeszcz, ul. Lelewela 12, m. 1 W. Paprocka. (4258r

ZGUBY

Zgubiono na trasie od ul. Kościuszki 25 przez Świętojańską, Hetmańską, Sienkiewicza, Mazowiecką, Wileńską, Plac Piastowski, Śniadeckich do Dworcowej 7 teczkę skórzaną z gotówką i rachunkami, wystawionymi na f-mę Zjednoczenie Przemysłu Skórzanego w Bydgoszczy. Znalazcę prosimy o zwrot do Zjednoczenia Przemysłu Skórzanego, ul. Kościuszki 25 za wynagrodzeniem. (4248

UNIEWAŻNIENIA

Unieważniam zgubione karty rozpoznawcze na nazwisko Rzepecka Janina, Bydg. Gimnazjalna 8. (4227

Unieważniam zagubioną książeczkę wojskową i legitymację repatr. Bliński Michał, Gniezno, Mickiewicza 13 m. 5. (4242

Unieważniam zagubioną kartę rejestracyjną, wystawioną przez RKU Gniezno na nazwisko Nowakowski Kazimierz. (4243

Unieważniam zagubioną kartę żywnościową I kategorii (lipiec), wydaną Liceum Rolnicze, Derfert. (4247

Unieważniam zagubione zaświadczenie rehabilitacji kat. III, wystawione na nazwisko Drążkowska Tekla, Konrad i Florian. (4254r

Unieważniam dowód rehabilitacji, wydany w Bydgoszczy na nazwisko Maria Runicka, Bydgoszcz, Kujawska 63/1. (4240

Unieważniam legitymację szkolną nr 109 na nazwisko Kazimierz Wiklendt. (4244

MATRYMONIALNE

Wdowa bezdzietna, właścicielka kiosku pragnie zapoznać Pana inwalidę (45—55 lat) w celach matrymonialnych. Oferty IKP, Poznań, Działyńskich 8 pod „Wdowa". (4191r

Dzierżawca majątku, lat 34 z wykształceniem akademickim szuka żony, wykształconej, muzykalnej w wieku do lat 30 z większym kapitałem. Zgłoszenia do IKP, Poznań, Działyńskich 8 pod „Majątek". (4224r

Kojarzymy małżeństwa szybko, dyskretnie, fachowo. Duży wybór w całej Polsce różnych sfer w różnym wieku, zamożnych pań i panów. Łódź I, skr. 163. (3923

Pięć zamożnych pań poszukuje kandydatów na mężów, wiek różny. Łódź, Poste-restante „Inteligentna". (4008

Siedmiu kolegów zamożnych, z wyższym wykształceniem poszukuje odpowiednich pań. Cel matrymonialny. Łódź, 3 — Poste-restante „Różny wiek".

Dla kolegi wdowca, lat 45, bezdzietny, na samodzielnym stanowisku poszukuje panny lub wdówki od 27 do 33 lat. Poślubi sympatyczną ciemnoblondynkę, o miłym i dobrym charakterze nie wysoka, może być biedna, lecz z dobrej rodziny. Zgłoszenia wraz załączeniem fotografii, która zostaje zwrócona. Rzecz traktuje się poważnie. Oferty „IKP", Bydgoszcz „1005". (1231

Zgrabną, niską, samotną blondynkę do lat 22, pozna kulturalny. Oferty „Wycieczki wakacyjne", IKP, Łódź, Piotrkowska 66. (4265r

Dwudziestoletni poślubi miłośniczkę muzyki poważnej w wieku młodym lub średnim, materialnie niezależną. Zgłoszenia, Kraków, Wszystkich Świętych 8. **„Wspólnota"** pod „800". (4256r

Kupiec galanteryjny, separat, 45 lat posiadający gotówkę źródła zakupu, pozna właścicielkę ruchliwego sklepu galanteryjnego (prowincja). Cel matrymonialny. Oferty „Korzystna współpraca", IKP, Łódź, Piotrkowska 66. (4270r

REDAKCJA i ADMINISTRACJA Bydgoszcz, ul Marsz. Focha 20 DZIAŁ OGŁOSZEŃ, ul. Jagiellońska 2 (pod arkadami)

Za niedoręczenie pisma spowodowane wyższą siłą nie odpowiadamy. Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca. Za dział ogłoszeniowy Redakcja nie odpowiada.

ODDZIAŁY „ILUSTROWANEGO KURIERA POLSKIEGO" W WIELKICH MIASTACH POLSKI PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH AGENTURY NA PROWINCJI DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKICH ODRĘBNE WYDANIA „IKP"

OGŁOSZENIA: Drobne po 8 zł za słowo. Poszukiwanie rodzin i pracy 3 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Ogłoszenia milimetrowe: W tekście 30 zł. Za tekstem 12 zł. Urzędowe i przetargi 12 zł. Nekrologi 10 zł. Tabelaryczne i bilanse 18 zł za 1 mm. Niedziele i święta 50% drożej. Za terminowe zamieszczanie ogłoszeń administracja nie odpowiada

Drukiem Zakładów Graficznych Państwowych Zakładów Wydawnictw Szkolnych w Bydgoszczy, ul. Jagiellońska Nr 1 E-11813